



KURIER Wileński

WTOREK, 22 LISTOPADA 1994 R.
Nr 228 (12504)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Zacieśnia się współpraca litewsko-duńska

W poniedziałek na Litwę przybył minister spraw zagranicznych Królestwa Danii Niels Helveg Petersen, informuje agencję ELTA wydział informacji i prasy MSZ.

Tego samego dnia odbyły się spotkania ministra z prezydentem Algirdasem Brazauskasem, ministrem spraw zagranicznych Povilasem Gylyssem, ministrem obrony kraju Linasem Linkevičiusem. Tematy spotkań — proces integracji europejskiej oraz przyszła umowa zbiorowa Litwy z Unią Europejską, poszukiwanie bezpieczeństwa i stabilności w Europie Środkowej, udział wojskowych litewskich w operacjach pokojowych w Chorwacji, dwustronne stosunki litewsko-duńskie, wzrost inwestycji i obrotu handlowego.

We wtorek minister N.H. Petersen odwiedził Kowno i na Uniwersytecie Technicznym tego miasta wygłosił przemówienie. Do Danii minister się w drodze.

Spotkanie ekspertów litewskich i rosyjskich

17 listopada 1994 r. w Moskwie odbyło się spotkanie ekspertów litewskich i rosyjskich w sprawie rosyjskiego transzitu wojskowego przez terytorium Litwy.

Chociaż podczas tego spotkania nie podjęto wzajemnie możliwych do przyjęcia decyzji, to jednak strony wyraziły zasadnicze stanowiska w sprawie zgłoszonego przez Litwę projektu porozumienia i przepisów dotyczących przewozu niebezpiecznych ładunków wojskowych przez terytorium Litwy.

Chociaż są wątpliwości, czy w

najbliższym czasie uda się z powodu różnicy stanowisk obu stron uregulować ten problem na podstawie możliwego wzajemnie do przyjęcia dwustronnego porozumienia, Litwa jednak proponuje i nadal będzie proponowała, aby wszystkie problemy rozwiązywać w drodze rokowań i jest gotowa również po 1 stycznia 1995 r. zezwolić na rosyjski transzitu wojskowy przez terytorium Litwy zgodnie z przepisami, jakie zatwierdził rząd RL.

Wydział informacji i prasy
MSZ RL — ELTA

W Sądzie Konstytucyjnym

Omówiono prawa adwokata

Sąd Konstytucyjny Republiki Litewskiej postanowił, że punkt 3 części 2 art. 20 Kodeksu Postępowania Karnego, ograniczający prawa adwokata w sprawie karnej, nie koliduje z art. 31 Konstytucji Republiki Litewskiej, zapewniającym prawo podsądnego do obrony, informuje ELTA.

Prywatyzacja lokali redakcyjnych

Rząd postanowił zreorganizować "Spaudę"

Zgodnie z uchwałą rządu z bilansu przedsiębiorstwa państwowego "Spaudė" o specyficznym przeznaczeniu wydawniczym zostały pomieszczenia w Wilnie, przy Alaiš 60.

W pomieszczeniach, wspomnianego w uchwale, znajdują się redakcje "Valstiečių laikraštis", "Diena", "Valsties naujienos", "Pozičia", "Pozičia", "Echo Litwy", "Kurier

Wileński", "Magazyn Wileński", "Ieva", "Logos", "Rajai", "Tavo vaikas", studia fotograficzne i redakcje wydawnictwa "Vydydis".

"Spaudė" zobowiązana została do zawarcia z redakcjami, wydawnictwami bądź założoną spółką gospodarczą umów w sprawie remontu kapitalnego, dogląd i użytkowania pomieszczeń wspólnego użytku.

W Sejmie RL

"Jeżeli będziemy ufać temu, co piszą "Voruta" czy "Nasza gazeta", konfliktów nie unikniemy" —

powiedział w piątek starosta frakcji ZPL w Sejmie RL podczas dyskusji zorganizowanej z inicjatyw litewskiej grupy parlamentarnej ds. kontaktów z Polską na temat: "Co należy uczynić, aby na Wileńszczyźnie Litwini nie odczuwali, że są mniejszością narodową?". Niestety, nasz sprawozdawca sejmowy nie dotarł na tę imprezę, toteż polecamy uwadze Czytelników relację Kęstutisa Jauniūsa z sobotniego numeru dziennika "Lietuvos rytas". Sądząc z poniższej publikacji, panowie w "Vilniji" zostali przy swoim, niemniej godny uwagi jest sam fakt, że do tolerancji względem Polaków tym razem próbował ich nawoływać umiarkowanie do nas nastawieni Litwini.

"Dyskusja o ludziach innej narodowości: czy tolerancji bywa za wiele?"

Wczoraj grupa parlamentarna Litwy ds. łączności z Polską zorganizowała w Sejmie dyskusję "Co należy uczynić, aby na Wileńszczyźnie Litwini nie odczuwali, że są mniejszością narodową?". Zdaniem kierownika grupy parlamentarnej, posła na Sejm V. Plečkaitisa, temat dyskusji jest naprawdę prowokujący, jednakże część Litwinów na Wileńszczyźnie rzeczywiście uważa, że są mniejszością.

Zagajając dyskusję przedstawiciel towarzystwa "Vilnija" E. Gečiauskas rzekł, iż dziwi go rozlegające się żądania, aby odczytać stosowanie ustawy o języku państwowym. Zdaniem E. Gečiauskasa tych, którzy świadomie nie chcą mówić po litewsku, należy "eliminować ze spraw państwowych".

Członek towarzystwa twierdził, że nie potrzebne są przywileje dla mniejszości narodowych, natomiast problemy litewskiej i polskiej mniejszości narodowej w Polsce i na Litwie należy rozwiązywać na podstawie partytetów, podczas gdy obecnie Litwa spieszy czynić to, czego Polska nawić nie zamierza rozpocząć.

Zdaniem członka Towarzystwa Litewsko-Polskiego P. Morkusa, rzecz krótkowzroczna jest sądzić, że odrozdzenie Polaków planowane jest gdzieś w Polsce. "Jeżeli przeciwstawimy dwie zasady etniczne, to doczekamy się przeciwdziałania — jeżeli Polaków wy-

eliminujemy z życia państwowego, to będą się troszczyli wyłącznie o własne problemy, a pomocy będą szukali w Polsce" — powiedział P. Morkus. Jego zdaniem, nie wolno Polakom przeciwstawić wyłącznie "litewskiej zasady", stara Polka bowiem będzie jednak mówić w swym języku ojczystym. P. Morkus powiedział, że należy rozciąć nienawiść między ludźmi obu narodowości, wygrać bowiem można tylko łagodząc stosunki. "Przemocą nie nie zdziałamy. Pamiętajcie, że gdy nauczyciele języka rosyjskiego otrzymywali zwiększone pobory. I co z tego wynikało — po rosyjsku mówimy już z trudem" — powiedział P. Morkus.

Inny członek towarzystwa "Vilnija" R. Klimas oświadczył, że Polacy nigdy nie będą mogli wzniesić pomnika ku czci ludzi pomordowanych przez Armię Krajową, Polska bowiem jeszcze nie przeprosiła, nie udzieliła pomocy pieniężnej. "Ta prowokacja nie uda się" — powiedział R. Klimas. Jego zdaniem, na Litwie działa mechanizm polonizacji, a część majątku Litwy znalazła się w rękach ludzi nieojajnych względem Litwy.

Poset na Sejm B. Genzelis zaznaczył, że przykro mu było słuchać wystąpienia R. Klimasa. "Nie wiem, jak czułbym się po takim przemówieniu, gdybym był Polakiem" — powiedział B. Genzelis. Zaznaczył, że jeżeli będzie

(Dokończenie na str. 3)

pryskała laborantkę, ale u mleczarki nie było pustych butelek i chociaż wielu dostawców prosiło zrobić analizy, w niektórych punktach nawet nie wystadała z samochodu, bo nie miała do czego pobrać próbek. J. Narkiewicz nabył po dwa razy w miesiącu robi analizę, chociaż właściwie to wpisuje wyniki na oko, bo wie, że starzy ludzie nie będą szukać prawdy. Jednakże z kim utrzymuje osobiste kontakty, tym stawia dobre wskaźniki analizy — takiej oto treści list nadszedł do redakcji ze wsi Rezy, gminy butrymańskiej w rejonie sołectkim. Pod listem figuruje 13 podpisów dostawców mleka.

CZY AUTORYZJ LISTU MAJĄ UZASADNIONE PRETENSJE?

W celu ich zbadania z główną inspektorką Państwową Inspekcji Jakości Anttonia Grėilėviėnė udałyśmy się do rejonu sołectkiewie. Dołączyła się do nas starsza inspektorka tej inspekcji Stanisława Czepulėnis, która ma w gestii rejon sołectkiewie.

...Mieszkańcy Rezy z konwiami zaczęli zbierać się w zaimprovizowanym punkcie skupu mleka — przy wzniesieniu z desek urządzonym obok starego drzewa.

— Już powinien nadjechać samochód — mówiły kobiety. — Narkiewicz z kierowcą z Ejszyskiej Mleczarni obsługuje kilkanaście wsi.

Zapytane, czy pracownica ta krzywdzi dostawców, czy zaniża wskaźnik tłuszczu w mleku, mówiły: a któż ją wie, zdaje się nie... Jedynie Krystyna Rozmysłowicz, młoda dziewczyna, jako młoda dziewczyna wierzy, iż każde zło można naprawić, otwarcie powiedziała, że dzieje się im krzywda, bo się oszukuje tu ludzi...

W sąsiednim punkcie odbioru w Posolczy, gdzie na samochod czekały 4 kobiety, Janina Ryńkiewicz była całkowicie przekonana, że pracownica

(Dokończenie na str. 3)

Dziś w numerze:

1, 3 str.

Zapytane, czy pracownica ta krzywdzi dostawców, czy zaniża wskaźnik tłuszczu w mleku, mówiły: a któż ją wie...

2 str.

Konserwatyści proponują ustalenie realnej relacji litła i dolara, indeksowanie co kwartał dochodów i wydatków odpowiednio do poziomu inflacji.

4 str.

W konkursie Miss World startowały reprezentantki 87 krajów. Tytuł zdobyła Miss India — Aishwarya Rai.

5 str.

Do mieszkania, które zajmowała Marzena D. (vel Anastazja P., autorka skandalizującej powieści "Erotyczne immunitety") policjanci weszli razem z "drzwiami", gdyż poszukiwana odmówiła wpuszczenia ich do środka.

6 str.

Unia Europejska uniemożliwia wszystkie taryfy importu i eksportu dla wszystkich trzech krajów bałtyckich... Na Litwie będzie obowiązywała pięcioprocentowa opłata celna na samochody użytkowane ponad 7 lat, na ponad 10-letnie — opłata 10-procentowa.

7 str.

Kiedys do Polagi mogliśmy przy dobrej pogodzie polecieć, by wypasie się w morzu, przy tym płacąc całkiem niewiele. Dziś na te przyjemności sobie pozwolili nie możemy. Ale samoloty latają...

8 str.

Policjanci graniczni na posterunku ławaryskim strażnicy mikufuskiej zatrzymali luksusowy samochód amerykański "Pontiac Trans AM", którym dwaj obywateli litewscy chcieli wyjechać na Białorus...

9 str.

Na wstępie zapytano mnie, czy zdaję sprawę w czyich rękach się znajduje...

10 str.

Jeszcze do niedawna w Święcianach i Podbrodziu można było kupić książki w języku polskim.

11 str.

W tym roku po raz dziesiąty w Ejszyszkach odbył się tradycyjny międzynarodowy turniej poświęcony pamięci Anttoniego Ratkiewicza.

SENTENCJA DNIA

Idealista to taki człowiek, który przenika gładko przez mur i rani się w zerknięciu z powietrzem.

A. POLGAR

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

"Astrologia dla każdego"
wtorek, czwartek, godz. 16.30
tel. 42 94 72

Śladami listu

Zawartość tłuszczu w mleku skupowanym przez Janę Narkiewicz z mleczarni w Reżach i w mleku skupowanym przez Jadwigę Świeczko z mleczarni w Janczunach różni się jak niebo i ziemia.

Czy winne temu są tylko krowy?

Wojna Redakcji! Zwracamy się do Was z prośbą. Jako mieszkańcy sąsiednich wsi, którzy po 23 km z nami, chowamy bydło. Mleko sprzedajemy dla mleczarni, a mleko płaci nam bardzo mało. Nie chcemy się go dotarczać do punktu skupu, bo to robota, za wszystko musimy zapłacić. Na wsi trzeba ciężko pracować, płacić się chce, gdy nieuczciwie płaczą nas krzywdzą, wprost nie ma czasu na drugi rok pracować u nas przyjeżdżają, która obniża zawartość

tłuszczu w odstawianym przez nas mleku.

Pisaliśmy skargi do Ejszyskiej Mleczarni kilka razy, odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Wśród gospodarzy mleka większość stanowią ludzie starzy, którzy nie wiedzą, dokąd mają się zwrócić o pomoc. Po cztery — pięć osób zaczęli jeździć do dyrektora mleczarni Rabačiauskas. Prosimy, żeby wysłał kontrolę, pomóc. Obiecwał, ale nie się nie zmieniło, żadna kontrola nie przyjechała. Gdy ponownie pojechali, to zast. dyrektora Virginija Rabačiauskienė

Kalejdoskop wiadomości

Dziennikarz został przewodniczącym

Dwa dni przed IV dorocznym zjazdem Liberalnej Młodzieży Litwy. Na nowego przewodniczącego LML wybrano dziennikarza sportowego, pracownika nowej gazety "Lietuva", która wkrótce ukazuje się w kioskach, Jonas Čekuolis.

W Moskwie — zjazd Stowarzyszenia Litwinów

Rada Stowarzyszenia Litwinów w Moskwie złożyła sprawozdanie z wyników dwuletniej pracy. Na jeździe głós zabrali ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RL w FR Romualdas Koziovičius.

Wybrano radę z 14 członków. Najważniejszym zadaniem na przyszły rok jest zachowanie litewskości. Zamierza się założyć Centrum Kultury Litewskiej, otworzyć muzeum etniczne, pokoik pierwszego psta niepodległej Litwy Juozasa Baltrušaitisa.

Vladas Vitkauskas chce pokonać najwyższy szczyt Antarktydy

Nasz znany alpinista Vladas Vitkauskas wywleciał do Chile. Dziś wraz z organizowaną przez Anglików ekspedycję międzynarodową uda się na Antarktydę. Tam Vladas zamierza wspiąć się na najwyższy szczyt tego lodowatego ładu — Vinsona, o wysokości 4897 metrów. Ze sobą zabierze flagę Litwy, która powiewała na najwyższych szczytach świata — Ewercście, na kaukaskim Elbrusie, McKinley w Ameryce Północnej.

Szwajcarska sztuka papiernicza

W Centrum Sztuki Współczesnej otwarto wystawę "Sztuka papiernicza ze Szwajcarii", 36 plastyków demonstruje prace z papieru — od biletów tramwajowych poczynając, listów miłosnych do przeróżnych kompozycji.

Wznowiono ruch przez most

W nocy z 18 na 19 listopada rozpoczął się ruch pociągów pasażerskich przez zremontowany most kolejowy przez rzeczkę Bražuolę.

Rektor Uniwersytetu Wileńskiego we Francji i Włoszech

Rektor Uniwersytetu Wileńskiego profesor Rolandas Pavilionis wczoraj miał odczyt na forum polityków i intelektualistów Europy w Paryżu. Na forum to zaprosił go rząd Francji.

Kontynuując podróż, R. Pavilionis także weźmie udział we Włoszech w międzynarodowej konferencji "Rola uniwersytetu we współczesnej Europie", zorganizowanej przez uniwersytet w Pizie.

Za śmiercią w miejscu pracy — 500 minimów

W razie śmiertelnego wypadku spowodowanego naruszeniem przepisów bezpieczeństwa pracy przedsiębiorstwo powinno wypłacić rodzinie ofiary jednorazowy zasiłek równy co najmniej 500 ustalonych przez rząd minimalnych miesięcznych płac zarobkowych (obecnie mpmz — 56 Lt), ale nie mniej niż po 100 minimalnych miesięcznych płac zarobkowych, dla każdego członka rodziny.

Szwajcaria podarowała aparaturę medyczną

Kosztowna aparatura warta 4 mln szwajcarskich franków otrzymała Uniwersytecka Klinika Chorób Kobiecych, szpital Uniwersytecki Dzieciątka i Czerwonego Krzyża w Wilnie oraz czterech innych miast Litwy.

Tydzień kultury w Hesji (Niemcy)

Wczoraj rozpoczął się od koncertu orkiestr kameralnych miast Kłajpedy i Szawle. Na koncercie świątecznym, który się odbył w Wiesbaden obecny był przewodniczący Sejmu Litwy Česlovas Jušėnas. W ciągu tygodnia kultury odbędzie się występy zespołów folklorystycznych, wystawy, odczyty o Litwie.

Piwowarzy przeciwko uchwale rządowej

"Prosimy o ponowne rozpatrzenie uchwały i zniesienie normy akcyzy 0,40 lita za 1 litr piwa, zachowując akcyzę zwiększoną do 15 proc." — napisano w apelu Związku Piwowarów Litwy do prezydenta RL i premiera. Dokument podpisali kierownicy 9 browarów Litwy.

Jak już poinformowaliśmy, od 17 listopada weszła w życie uchwała rządu, na której moce indywidualna akcyza na piwo jest zwiększana o 15 proc., ale nie mniej niż o 40 centów.

Autorzy podkreślają, że taka decyzja rządu zwiększy cenę piwa o 35-70 proc. Najbardziej droższą gatunkiem najtańszego. Cakiem wiarygodne, że będziemy pili więcej piwa wyprodukowanego nielegalnie bądź z importu.

Plęknę rysujące dziennikarzy z Litwy

12-letnia Alina Leninskaitė z Druskininkai, 11-letnia Joana Kondratavičiūtė z Kupiškis i 17-letnia wilińska Wioleta Sakowicz zdobyły dyplomy i nagrody książkowe IX Międzynarodowego Biennale Rysunku w Toruniu.

Nadesłano tam prawie 8000 prac z 47 państw. Z Litwy było ich ponad 200.

Nikita Michajkow w Wilnie

W kinie "Vilnius" odbyło się spotkanie ze słynnym reżyserem i aktorem Nikitą Michajkowem. Pokazano najnowszy jego film "Zmęczeniu słońcem". Wstęp — 35 litów.

"Hello" na całym świecie

Bracia Brian i Michael McCormac wymyślił międzynarodowy dzień, który nazwali "Hello", czyli po naszymu "Cześć". Obchodzony jest 21 listopada. Wtedy nieznajomy się witają. W każdym ze 170 krajów biorących udział w tej zabawie, mającej za główny cel zbliżenie między ludźmi — w swoim języku ojczystym.

Gwoli przypomnienia, we wsiach litewskich, w tym podwileńskich, przetrwała piękna tradycja. Każdy mieszkaniec wita każdego napotkanego przybysza.

Kotka — Kłajpeda

Kotka — znaczy port w Finlandii skutą partnerów mieszkających nad Bałtykiem. Wybrór padł ostatnio na Kłajpedę. Oba porty zawarły umowę o współpracy. Teraz przyjechała delegacja Finów, aby sprawdzić, jak się realizuje. Kotka współpracuje z Lubeką od 400 lat, z Tallinem — 40 lat, z Kłajpedą — 4 miesiące.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Halina JOTKIAŁO

DZIŚ ROZPOCZĘŁA SIĘ KAMPANIA OSZCZĘDZANIA ENERGII

List otwarty premiera RL do ludności

Rzecznik prasowy rządu opublikował list otwarty premiera Republiki Litewskiej Adolfa Šleževičiusa w sprawie oszczędzania energii na Litwie, podaje ELTA.

"Litwa, posiadająca ograniczone i mało wykorzystywane miejscowe zasoby energetyczne, wydaje bardzo dużo środków na zakup paliwa za granicą, dlatego oszczędność paliw i energii jest jednym z podstawowych kierunków polityki społeczno-gospodarczej naszego kraju. Pragnę zmniejszyć wydatki na zakup sprowadzanych paliw, powinniśmy się nauczyć efektywnego zużycia paliw i energii, korzystania z większą skalą z miejscowych zasobów. Realizując te zadania

po 10-15 latach moglibyśmy kupować o czwartej części mniej energii", głosi list otwarty A. Šleževičiusa.

W ramach realizacji zatwierdzonego przez rząd Litwy narodowego programu zwiększania efektywności zużycia energii, w tym tygodniu na Litwie rozpoczyna się nowoczesna informacyjna kampania oszczędzania energii, podczas której będą się odbywały konferencje, sesje, dyskusje.

A. Šleževičius wezwał wszystkich mieszkańców do aktywnego udziału w imprezach informacyjno-powszechnych kampanii oszczędzania energii.

Akcja godna uwagi każdego

Wczoraj w gmachu Związku Dziennikarzy odbyła się konferencja prasowa, której tematem było oszczędzanie energii elektrycznej i ciepłej. Akcja oszczędności rozpoczęła się już od dziś i będzie trwała do 18 grudnia br. Jak powiedział sekretarz Ministerstwa Energetyki S. Kutas, nie oznacza to całkiem, że będzie to tylko miesiąc oszczędzania, a potem znowu wszystko pójdzie starym trybem. Grudzień będzie miesiącem akcji agitacyjnej, jak też większych nakładów pieniężnych można się nauczyć oszczędności. Do akcji tej aktywnie włączył się rząd, przedstawiciele programu PHARE, Ministerstwo Energetyki, około 30 naukowców. W telewizji

będą reklamowe filmy pouczające, w radiu audycje, a w prasie artykuły na temat jak i ile możemy zaoszczędzić we własnym mieszkaniu. Przed rozpoczęciem tek kampanii przeprowadzono wśród mieszkańców specjalny sondaż. Z tysiąca przeankietowanych osób, 94 % powiedziało, że oszczędzanie energii elektrycznej jest dla nich bardzo ważne i aktualne, gdyż wydatki na nią pochłaniają znaczną część rodzinnego budżetu, 41 % — że bardzo chcieliby przeżyć takie "szkolenie" i aktywnie włączyć się do oszczędzania.

W Danii akcja oszczędzania rozpoczęła się 25 lat temu, trwa do dziś i daje pozytywne wyniki. Na Litwie

prawdopodobnie będziemy oszczędzać również nie rok i nie dwa.

Na pytanie dziennikarzy, czy można być zbyt oszczędnym, A. Kutas odpowiedział, że jest to możliwe zarówno ze względów ekonomicznych, jak i technicznych.

W ramach praktycznej pomocy specjalista z ministerstwa zalecał w tałować wielofatowy licznik. Jest to normalnie kilowat energii elektrycznej kosztuje 16 centów, to za korzystanie energii w nocy od godz. 23 wieczór do 6 rano, a także w sobotę i niedziela płać należy po 11 centów za kWh.

Julita T...

Budżet-1995

Konserwatyści są zdania, że mafia narzucała swą wolę rządowi

Sejmowa Frakcja Związku Ojczyzny kategorycznie nie zgadza się z projektem budżetu państwowego przyszłego roku i domaga się przygotowania nowego, oświadczając na konferencji prasowej jej członkowie Juozas Lastavičius i Kęstutis Skrebias. Powiedzieli oni, że założeniem frakcji jest budżet bez deficytu.

Zdaniem frakcji, Sejm powinien wyjaśnić i wyraźnie powiedzieć społeczeństwu, dlaczego skazany został na niepowodzenie tegoroczny budżet. Jedynie w oparciu o te wnioski można dokonać istotnych poprawek w jego kształtowaniu.

Zdaniem Juozasa Lastavičiusa, jedną z głównych przyczyn, z powodu których w 35-40 proc. nie jest wykony-

wany budżet tego roku, jest nieotrzymanie około połowy podatku dochodowego od osób prawnych, co świadczy, że struktury mafijne i skurumpowane, jak zaznaczył, narzucały swoją wolę rządowi.

Konserwatyści zaproponowali sposoby, umożliwiające w przyszłym roku uzyskanie większego dochodu z budżetu narodowego i państwowego. Ich zdaniem, należy rozszerzyć bazę

podatku od wartości dodanej i zmniejszeniu jego odsetka zwiększając sumę tego podatku. Sugerują oni, że trzeba powstrzymać bezprawne wywazy oraz włączenia dochodów prywatyzacji majątku do dochodów budżetu. W ten sposób dąby się do pobier duzym nadzyciem, gdyż roku przyszłego zakończy się prywatyzacja za czeki inwestycyjne, a będą prowadzona jedynie za gotówkę. Konserwatyści proponują również ustalenie realnej relacji lit i dolara, ustalenie co kwartał dochodów wydatków odpowiednio do poziomu inflacji.

WYBOISTA DROGA DO EUROPY

Samych chęci nie wystarczy

... "Litwa podpisała już umowę o wolnym handlu z Unią Europejską i ma nadzieję zostać wkrótce jej członkiem. Wierzymy, że te polityczne kroki naszego państwa są wstępem do integracji z europejskimi ekonomicznymi i obronnymi strukturami. Tym niemniej, na razie za mało jest publicznych i uargumentowanych dyskusji o podstawowych problemach przyszłości naszego kraju..." (Z odczytu LPCHD)

W ubiegłą sobotę przedstawiciele Litewskiej Partii Chrześcijańskich Demokratów zorganizowali konferencję-seminarium na temat możliwości wstąpienia Litwy do UE. W pierwszej połowie dnia zostały wygłoszone referaty, po przerwie mieli okazję zabrać głos przedstawiciele partii Litwy.

Konferencję zainaugurował wiceprzewodniczący zarządu LPCHD A. Saudargas, podkreślając, że została ona zainicjowana przez młodzież LPCHD. Zaproponował, by każdy mowa wyraził swoje poglądy na temat przyszłości Litwy w Europie. Sam A. Saudargas jest zdania, że dopóki Litwa nie jest z Europą — nie będzie całkowicie niezawisła, bowiem wpływać na nią będzie Wschód (m. in. Rosja).

Referat na temat "Współpraca kulturalna z Europą" wygłosił zast. red. "Naujas žinias" V. Alšauskas.

D. Žigūda mówił na temat "Litwa — mostem między Wschodem a Zachodem". "Umowa Europejska i asocjacja" — to tytuł wystąpienia R. Martinkonisa. Politolog D. E. Vareikis zakończył przedpołudniową część konferencji-seminarium. Jego referat pt.

"Litwa i problemy przyjęcia nowych członków do UE" był bodajże najciekawszy spośród pozostałych. Referent podkreślił, że UE zwiększa z przyjęciem nowych państw z powodu niezadowalającej sytuacji ekonomicznej, polity-

cznej i duchowej w nich. Dlatego też każdy nowy członek (w tym Litwa) powinien pamiętać nie tylko o tym, by coś otrzymać po wstąpieniu do UE, ale też, by nie wnosić komplikacji. Wstąpienie Litwy do UE zależy też od tego, czy Rosja stanie się prawdziwie demokratycznym państwem, czy zgodzi się wrócić do swych ziem etnicznych i całkowicie wybić się agresywnością względem swych sąsiadów. Jest to bardzo ważne: E. Vareikis wskazał też na możliwość wejścia do UE wraz z krajami grupy wyszehradzkiej. Najpierw jednak musimy rozwiązać swoje problemy.

Po południu jako pierwszy z przedstawicieli partii politycznych głos zabrał lider Związku Centrum Litwy R. Ozolas. Zaczynając, to, że musimy nie tylko dyskutować o wstąpieniu Litwy do UE, ale i zacząć działać z myślą o jej ludzkości. Zdaniem polityka należy też utrzymywać dobre stosunki z państwami bałtyckimi.

Przedstawiciel Litewskiego Związku Wjėznów Politycznych i Zesłańców P. Jakūčiūnas powiedział, że Litwa ma tylko dwie drogi: albo wstąpić do UE (ewentualnie do NATO) albo zostanie włączona do imperium Rosyjskiego, co, oczywiście, nam nie odpowiada. UE potrzebna jest Litwie dla poczucia stabilności i bezpieczeństwa oraz jako szansa wstąpienia w przyszłości do NATO. Stroną ujemną członkostwa w UE jest

możliwość utraty poczucia swego państwa.

Zdaniem prof. V. Antanulionisa (Związek Narodowców Litwy) musi być przyśzykani do silnej kohezji ekonomicznej, ponieważ w wstąpieniu do UE możemy być "pochlōnieni". Każda partia powinna przemyśleć, co może Litwa zyskać po wstąpieniu do UE i co musi ona powstrzymać od wstąpienia do Unii.

Przedstawiciel rządzącej partii A. Gričiūnas zapewnił, że kraj Litwy nowo dąży do członkostwa w UE. Tylko w taki sposób można zagwarantować suwerenność, bezpieczeństwo i poprawę sytuacji ekonomicznej. Ale przedtem należy zapoznać się z opinią wszystkich partii politycznych i z krytycznymi uwagami.

W imieniu Związku Ojczyzny (Konserwatyści Litwy) głos zabrał V. Aleknašis-Abramkėnis. Jak on nazwał — wszyscy członkowie "za" wstąpieniem do UE, podtrzymując wstąpienia do UE nie należy czuć. Warto jednak nie śpieszyć i wzmocnić się ekonomicznie.

Na zakończenie wystąpił przedstawiciel partii chrześcijańskich demokratów A. Saudargas, który powiedział, że Litwa nie ma ukrytych celów politycznych z Zachodem, jedynie o wstąpieniu do UE nie należy czuć. Wobec każdego państwa europejskiego. Jeżeli nie będziemy prowadzić polityki — za nas będą decydować inni. Poza tym należy wzmocnić opinię publiczną i poinformować, że Litwa nie jest dla nas niebezpieczna. Warto jednak nie śpieszyć i wzmocnić się ekonomicznie.

Przedstawiciele wszystkich partii politycznych wygłoszyli swoje opinie publiczne i poinformowali, że Litwa chce być przyjaźnią do UE i będzie się szczytowa do tego, co Litwa wyraził opinię, że do UE Litwa zostanie członkiem Unii Europejskiej.

Irena Lit...

Dotychczas ze str. 1)

Zabierając powtórnie głos członek Towarzystwa "Vilnija" E. Gečiauskas oświadczył, że "Litwa wykazuje nadgorliwość pod względem tolerancji". E. Gečiauskas wyszczególnił nazwiska i liczbę osób, które, będąc obywatelami polskimi, pracują na Litwie. Powiedziano też o polskich księżach, zdaniem E. Gečiauskasa, pragną tu oni utworzyć polską forpoczcie.

Starosta sejmowej frakcji Związku Polaków Z. Siemienowicz utrzymywał, że rozwiązując problemy ekonomiczne, rozwiążemy również sprawy narodowościowe. Poseł zasugerował członkom towarzystwa "Vilnija", aby wszystkie pretensje lub inne problemy rozwiązywać społecznie, zarówno mając jedną, jak i drugą stronę, mając własne argumenty i własną informację. "Jeżeli będziemy ufać temu, co piszą "Voruta" czy "Nasza gazeta", konfliktów nie unikniemy" – powiedział Z. Siemienowicz i zapisał członków towarzystwa "Vilnija", dlaczego nie interesowali się oni bezprawnym przydzielaniem parcel funkcjonariuszom władzy w rejonie wileńskim (o tym wielokrotnie pisała gazeta "Lietuvos rytas" – red.). Gdy w odpowiedzi oświadczone, że towarzystwo "Vilnija" nie jest Departamentem Kontroli Państwowej, to K. Machowska zareplikowała, że "niekiedy towarzystwo podejmuje się funkcji organów kontroli".

(Dokończenie ze str. 1)

— 71
Oho, postępuje niczym wiatr

ca, treści listu, byłam przekonana, znajdziemy poważne wykroczenia.

Danuta DANOWSKA
Rejon sołecznicki

Nikołaj NIEZAMOW

Rejon solecznicki

Miss World

Hinduska najpiękniejszą dziewczyną świata



W konkursie Miss World startowały reprezentantki 87 krajów. Tytuł zdobyła Miss India — Aishwarya Rai, która przejęła koronę najpiękniejszej panny świata od Lisy Hanny z Jamajki. Rai ma 21 lat, pochodzi z Bombaju, studiuje architekturę, pasjonuje się tańcem klasycznym, muzyką i sztuką. W nagrodę otrzymała czek na 75 tys. dolarów i samochód sportowy, ale wartość wszystkich gratyfikacji, jakie przypadną królowej piękności w roku jej panowania, sięgnie 500 tys. dolarów.

I wicemiss została 20-letnia Basetsane Julia Makgalemele (RPA), wyprzedzając 18-letnią piękność z Wenezueli, najwyższą uczestniczkę konkursu (180 cm) — Irene Ferreire Izquierdo. W finałowej piątce znalazły się ponadto Miss Chorwacji i Miss Zimbabw.

Prezydent RPA Nelson Mandela spotkał się z uczestniczkami Miss World w ubiegłym tygodniu, ale nie był

obecny na sobotnim koncercie, gdzie reprezentowała go córka Zinzi Mandela Hlongwane. Wśród gości nie zabrakło Erica Morleya, który w 1951 r. zainicjował wybory Miss Świata, a potem wraz z żoną Julią Morley organizował konkursy. Koncert obserwowali znani aktorzy — Andres Garcia, Tony Leung Ka — Fai, Marsha Rae Ratoliff, piosenkarz Johnny Clegg, supermodelka Naomi Campbell i jej koleżanka po fachu, urodzona w Somali — Iman, która wręczyła nagrodę za najefektowniejszy strój narodowy. Otrzymała ją Miss Wenezueli. Miss Foto została główna laureatka Aishwarya Rai.

NA ZDJĘCIU: Miss World Aishwarya Rai (w centrum), I wicemiss Basetsane Julia Makgalemele (po lewej) i II wicemiss Irene Ferreire Izquierdo (po prawej).

Fot. EPA — ELTA

NATO

Jakie kryteria członkostwa?

Bruselski biuletyn fachowy "Atlantic News/ Nouvelles Atlantiques" pisze w najnowszym numerze, że USA proponują wśród "pierwszych ogólnych" kryteriów przyjęcia do NATO nowych członków: "przystawalność demokratyczną i wojskową, poszanowanie praw człowieka, gospodarkę rynkową, odpowiedzialną politykę wobec sąsiadów (brak sporów terytorialnych), gwarancje dla mniejszości etnicznych".

Biuletyn informuje też, że w ubiegłą środę przedstawiciele ministerstwa obrony USA, którzy wraz z reprezentantami Departamentu Stanu spotkali się z ambasadorami państw NATO w Brukseli, przedłożyli sojusznikom listę "parametrów wojskowych" sporządzoną przez Pentagon z myślą o kandydatach na członków. Wynikałoby z tego, że miernikiem "przystawalności wojskowej" będzie zdolność sił zbrojnych kandydatów do współdziałania z siłami sojuszu oraz zakres "standaryzacji systemów i doktryn".

Zródła NATO wyjaśniają, że cho-

dzi przede wszystkim o standaryzacji procedur, a nie sprzętu, gdyż ta ostatnia nie nastąpiła jeszcze nawet w grupie obecnych sojuszników. Te same źródła twierdzą, że wszystko to są dopiero pierwsze idee i że nie należy traktować ich jeszcze jako konkretnych ustaleń.

Zródła NATO uważają też, że nie byłby fortunny termin użyciu przez oponentów biuletynu na określenie rezultatów, do którego zmierza debata w sojuszu nad przyszłym jego powiększeniem. "Atlantic News" pisze, że oficjalna grupa robocza, która powołają do życia NATO wscy ministrowie w czasie grudniowych spotkań w Brukseli (na razie nad przygotowaniem dyskusji ministerialnej o powiększeniu pracują nieformalne "podgrupy robocze") będzie miała za zadanie wypracować "doktrynę powiększenia" obejmującą również koncepcję przyszłych stosunków z Rosją. Zródła NATO przestrzegają przed terminem "doktryna", gdyż "powiększenie będzie procesem".

ONZ

Butros Ghali wypowiada wojnę światu przestępczemu



Otwierając w poniedziałek światową konferencję na temat zwalczania przestępczości zorganizowanej sekretarz generalny ONZ Butros Ghali podkreślił zdecydowaną wolę społeczności międzynarodowej przeciwstawienia się światu przestępczemu, aby "państwo prawa wzięło górę nad prawem dżungli". "Zważając na to, że świat przestępczy jest już w pełni zorganizowany, narastającego zarówno w państwach bogatych jak i ubogich, w krajach uprzemysłowionych i rozwijających się" — powiedział Ghali.

Butros Ghali podkreślił, że przestępczość zorganizowana stała się tym bardziej niebezpieczna, iż do klasycznych już sfer działania jak narkotyki i handel bronią doszły nowe sektory: pranie brudnych pieniędzy, handel technologią nuklearną, organami ludzkimi, przerzucanie nielegalnych imigrantów. Według sekretarza generalnego ONZ nieuchronny rozrost syndykatów przestępczych w skali międzynarodowej jest wynikiem "nowej przepuszczalności granic i otwarcia (na świat) gospodarek" poszczególnych państw oraz faktu, że "w wielu regionach planety powstał rynek bez ram państwowych i reguł prawnych".

"Zorganizowana przestępczość ponadnarodowa wykorzystuje na wszystkich kontynentach słabość instytucji państwowych" — skomentował Butros Ghali podając jako przykład sytuację we Wschodniej Europie po krachu komunizmu i rozpadzie ZSRR.

"Przestępczość ponadnarodowa podkopuje nawet fundamenty międzynarodowego porządku demokratycznego działając jak gangrena w świecie interesów, koryumpując politycznych przywódców", "podminowując tym samym życie demokratyczne" — ostrzegł Ghali. Sekretarz generalny ONZ uznał, że główne cele Narodów Zjednoczonych w krucjacie z przestępczością ponadnarodową sprowadzają się do zacieśnienia współpracy, integracji i konsolidacji wysiłków krajów członkowskich w walce z przestępcami oraz do tworzenia skuteczniejszej administracji wymiaru sprawiedliwości. W tym celu w 1992 r. powołano komisję dot. zapobiegania przestępczości i karalności, służącą wydatną pomocą techniczną krajom rozwijającym się i krajom przechodzącym proces transformacji.

NA ZDJĘCIU: sekretarz generalny ONZ Butros Ghali.

Fot. EPA — ELTA

Rosja

Partia Gajdara przygotowuje się do wyborów

Lider partii Demokratyczny Wybór Rosji (DWR) Jegor Gajdar nie wyklucza, że Jelcyń rozwiąże Dumę Państwową i wyzwa swoją partię do przygotowań do przedterminowych wyborów parlamentarnych oraz do tworzenia szerokiej koalicji sił demokratycznych.

Na plenarnym posiedzeniu Rady Politycznej DWR w sobotę w Moskwie Gajdar wezwał swoją partię do "aktywnych przygotowań" do przedterminowych wyborów do Dumy Państwowej, które — jego zdaniem — mogą być rozpisane już wiosną 1995 roku.

Według Gajdara, Duma Państwowa najpewniej odrzuci rządowy projekt budżetu na 1995 rok, a następnie wyrazi wotum nieufności gabinetowi Czernomyrdina. — Prezydent stanie wówczas przed wyborem: nowy rząd czy nowy parlament — uważa Gajdar. W takiej sytuacji, możliwość rozwiązania Dumy i rozpisania nowych wyborów parlamentarnych lider DWR ocenił jako "realną i poważną".

Jegor Gajdar podkreślił konieczność sformowania "możliwie szerokiej koalicji umiarkowanie-demokratycznej", która miałaby szansę na uzyskanie w Dumie większości i na utworzenie bardziej jednolitego rządu niż obecny. Zdaniem Gajdara, w skład takiej koalicji mogłyby wejść — obok DWR — także Związek Liberalno-Demokratyczny "12 grudnia" Borysa Fiodorowa, frakcja "Jabloko" Grigorija Jawlinskiego oraz ożród Partii Rosyjskiej Jedności i Zgody oraz Demokratyczny Partii Rosji.

Lider DWR przestrzegł przed tworzeniem koalicji na bazie opozycji wobec prezydenta Jelcyna. Gajdar przynajmniej wprawdzie, że w Rosji "istnieje powszechne niezadowolenie z prezydenta", ale — jego zda-

niem — nie ma obecnie innego demokratycznego polityka, który cieszyłby się większym autorytetem niż Jelcyń. Krytyka Jelcyna jest najpewniejszą drogą do rozłamu w ruchu demokratycznym — oświadczył J. Gajdar. Gajdar powołał się na doświadczenie krajów Europy Wschodniej, gdzie niezadowolone ludności z powodu strategii reform doprowadziło do zwycięstwa w wyborach parlamentarnych nie "alternatywnych reformatorów, lecz komunistów i ich sojuszników".

Wyzwając do przygotowań do wyborów, partia Demokratyczny Wybór Rosji wyraziła jednocześnie poparcie programowi rządu Czernomyrdina i zapowiedziała kontynuację "konstruktywnej współpracy" z prezydentem.

DWR zastrzegł prawo do krytyki Jelcyna za brak konsekwencji i nadmierną ugodowość, ale wypowiedział się przeciwko przedterminowym wyborom prezydenckim i wezwał inne ugrupowania demokratyczne, by na razie wstrzymały się przed zgłaszaniem własnych kandydatów na stanowisko prezydenta Rosji.

Jednocześnie Gajdar uważa, że Jelcyń powinien usunąć ze swego aparatu ludzi, którzy dyskredytują samego prezydenta, demokrację i reformy.

Partia Gajdara utworzenia szerokiej koalicji sił demokratycznych, popierającej (nawet warunkowo) prezydenta Jelcyna spotkała się najpewniej z zastrzeżeniami bloku Jelcynskiego i Związku "12 grudnia" Borysa Fiodorowa. Fiodorow i Jawlinski przeszli do opozycji antyjelcynowskiej i nie wiążą przyszłości reform i demokracji w Rosji z Borysem Jelcynem.

Bośnia

Nalot samolotów NATO na serbskie lotnisko

Samoloty NATO przeprowadziły w poniedziałek w południe nalot na serbskie lotnisko Ubudina, znajdujące się na terenie secesjonistycznej Krajiny. Poinformowano o tym oficjalnie w Brukseli. Z lotniska tego startowały w piątek i sobotę serbskie samoloty do nalotów bombowych na Bihać.

Bliski Wschód

Arafat atakuje

Ponad 10 tys. sympatyków Jasera Arafata z organizacji Fatah przedelflowało w poniedziałek głównymi ulicami Gazy wyrażając poparcie dla palestyńskiego lidera i kierowanych przez niego Autonomicznych Władz Palestyńskich. Była to odpowiedź na piątkową demonstrację antyafaratską sympatyków fundamentalistycznego Hamasu w Gazie.

Według Arafata, jeśli Izrael nadal będzie blokował sprawę wyborów do palestyńskich władz samorządowych, to Palestyńczycy zorganizują je sami na terenie okupowanego Zachodniego Brzegu Jordani i Strefy Gazy — powiedział Jaser Arafat dziennikarzowi egipskiego dziennika "Al Ahram". W poniedziałkowym wydaniu dziennik twierdzi, że Izrael wciąż nie odpowiada na konkretne propozycje strony palestyńskiej dotyczące wyborów do 100-osobowej rady samorządowej (parlamentu Autonomii). Izrael chce, by skład rady ograniczył do symbolicznych 25 osób.

Zdaniem Arafata opóźnienie to wynika z prób wydekamentacji sił izraelskich ze znaczących połaci Zachodniego Brzegu, co miałyby — w myśli porozumień waszyngtońskich — nastąpić jeszcze przed wyborami samorządowymi.

Prezydent w "Linii specjalnej"

7792 głosów "za" i 7970 "przeciw" — tak widzowie II programu TVP zrecenzowali to, co w niedzielę wieczorem mówił prezydent Lech Wałęsa, w programie "Linia specjalna".

Komentując wynik programu, prezydent powiedział, że jego zdaniem, było to "trochę referendum", w którym "miliardery chcieli mi dołożyć; po drugie ktoś z polityków zaapelował, że nie będą przechodzić telefonem na 'nie', a więc ludzie próbowali, czy można przejść; po trzecie naprzeciwko było za dużo pytań i to rzutowało na to, że nie mogliśmy się skoncentrować w celu wyjaśnienia wielu spraw". Według prezydenta, kolejny tego typu program powinien być poświęcony dwóm, trzem zagadnieniom.

W programie, w którym gość, prezydent odpowiadał na pytania widzów, dotyczących przede wszystkim bieżących spraw krajowych i zgłoszone w miniornym tygodniu (pytań tych, jak powiedział, prowadząca audycję Barbara Czapkowska, było blisko 1000 i wszystkie zostały zarejestrowane na kasetach). Czapkowska obiecała, że wszystkie będą spisane z taśm i przekazane prezydentowi.

Prezydent powiedział m.in., że zapoznaje się z przyszłorocznym budżetem, który jego zdaniem, "na dziś" jest budżetem stagnacji i nie wykorzystuje szans stojących przed Polską. Prezydent dodał, że ten rząd może przynieść efekty widoczne "za jakieś lata", a przecież można odnieść sukces za lat 10.

Według prezydenta, w kręgach obecnego władzy "zbyt mało jest reformatorów" i "nie wykorzystujemy szans". Gdyby był inny układ

władzy "obecny premier mógłby więcej zrobić". Według Wałęsy, w okresie przejściowym potrzebny jest "system bardziej operatywny, jakim jest system prezydencki, a ten ostatni — oświadczył — wcale nie jest dyktaturą".

Prezydent zapewniał, że nie pozwoli by rządząca koalicja "upolityczniła wojsko" i by "była prowadzona gra o wojsko". Podkreślił, że "w żadnym wypadku nie pozwoli na upolitycznienie MON", że "wie, iż toczy się bój o rekonstrukcję" i "nie myśli dać się pokonać". Wałęsa powiedział w innym momencie, że komunizm, z którym "poradziliśmy sobie, gdy istniał ZSRR" nie ma najmniejszych szans powrotu. "Jesteśmy w fazie ataku komunizmu, ale niedługiego i nieskutecznego" — mówił prezydent.

Według Wałęsy, w okresie przejściowym, dwa tematy — bezpieczeństwo i ekonomia, wymagają skutecznego, operatywnego rządzenia, nawet dekretemi.

Ustosunkowując się do uwagi, że dziś ok. 70 proc. społeczeństwa nie akceptuje jego sposobu rządzenia, prezydent powiedział, iż zapominano, że nie dostał możliwości realizacji. "Chcę być rozliczany, ale choć mieć warunki i możliwości do działania".

"Domagam się systemu prezydenckiego, bo choć dotrzymać słowa" — mówił Wałęsa, dodając, że w Polsce nie mamy dymy państwa prawa, "mamy państwo prawników,

którzy umieją się w tej dzungli poruszać". Prezydent mówił, że nie chce naruszać praw, że apeluje tylko o to, by budować nowe prawo, a jego interpretację dopasowywać do Polski, którą budujemy, z korzyścią dla narodu. "Z czterema prawnikami mam poprawiać to, co zrobiło tysiące ludzi i płacić za to rachunek?" — pytał, dodając, że chce być odpowiedzialny za kraj, ale trudno mu z czterema prawnikami "wstrzeliwać się w koncepcję rządu, który wygrał wybory".

Odpowiadając na pytania dotyczące prywatyzacji, prezydent przypomniał swój czteropunktowy, dotychczas nie zrealizowany plan główny, który miałby określić jakie dziedziny przemysłu pozostają własnością państwa, jakie zostają sprzedane w całości Zachodowi, jakie tylko w 50 procentach, a które muszą pozostać w polskich rękach. Mówiąc o reprivatyzacji prezydent przypomniał, że proponował 100-procentowy zwrot majątku byłym właścicielom, 50-procentowy ich dzieciom i 25-procentowy wnukom.

Wałęsa powiedział, że nie zabiega o kunktatorstwo o poparcie "Solidarności" przed wyborami prezydenckimi; Związek ma dzisiaj do odegrania inną rolę niż przed laty, pozostał jednak jedną siłą, skupiającą ludzi z okresu walki — mówił Wałęsa, pytając, czy on, ojciec "Solidarności" nie ma do niej prawa? "Chciałbym jeszcze coś w tym kraju zrobić, poprawić wszystkie mankamenty i błędy".

Prezydent podkreślił, że jest za dokonaniem procesu rozliczeń przeszłości. "Jest hałas, żeby ban-

Polityka

dysci, którzy mordowali kwiat narodu, śmiali się z prawa... Jako człowiek zawierzenia, wiem, że rachunek będzie wystawiony".

Poproszony o opinie na temat stosunków z Rosją po ostatnich incydentach prezydent powiedział, że Rosja ma "strasznie dużo problemów wewnętrznych" i porównał ten kraj do, wielkiego "pojazdu, który się cofa". Ostreżeni, że nikt nie będzie się mieszać do Polski tak długo, jak on, Wałęsa, będzie prezydentem. "Nie pozwolę Rosji mieszać się w nasze sprawy, dopóki będę prezydentem nie będę się o nic pytał Rosji (chodź m.in. o protest Rosji przyjeżdża Polski do NATO)".

"Dopóki Wachowski wykonuje pracę przez mnie zleconą, to będzie ją wykonywał i nikt mi go nie zmieni, chyba, że ja zostanę zmieniony" — mówił prezydent, odpowiadając na pytanie dotyczące osoby szefa swojego gabinetu. Odrzucając pogłoski na temat agenturalności Wachowskiego ("Kompletnie to odrzucam, to jest nieprawda — mnie, który przewrócił komunizm, próbowałem to wrobić — żarty z pogrzebu...") prezydent powiedział, że gdy dowie się, że Wachowski źle służy narodowi — nie będzie pracował z prezydentem ani minuty dłużej.

"Wielu już udowodniłem — mówił Wałęsa — że jestem prezydentem służącym narodowi; przyszedłem tu służyć, mój interes jest na ostatnim miejscu — kto inaczej pojmuję, kto przyszedł do prezydenta chcąc robić swoje interesy, dla siebie pracować, dla jakiej grupki — został się z mną i każdy się rozstanie. To jest służba, a prywatna to nie obowiązuje — trzeba znowu i dzieci oddać na służbę narodowi".

Granica

Kolejki na wschodnich przejazdach

36 godzin w sobotę rano oczekiwały w kolejce samochody osobowe, 30 godzin autokary oraz 12 godzin ciężarówki wjeżdżające do Polski przez białostockie paszecznicze przejście graniczne Brzuch-Kuźnica Białostocka. Wyjazd z Polski odbywał się w biegu.

20 godzin oczekiwały na wjazd do Polski na granicy z Litwą w Ładzijskiej-Ogrodnikach samochody osobowe, 10 godzin ciężarówki. Na odprawę przy wyjeździe wszystkie pojazdy czekały 2 godziny.

Na polsko-litewskim przejściu granicznym Budzisko-Kalvarija na wyjazd z Polski 10 godzin oczekiwały odprawiane tam ciężarówki. Oczekiwanie na wjazd trwało 8 godzin.

Przestępczość

Anastazja P. w areszcie

Krakowska policja zatrzymała poszukiwaną listem gończym przez Sąd Rejonowy w Gdańsku Marzenę D. vel Anastazję P. Zatrzymana została osadzona w Areszcie Śledczym na Montelupich, a do Gdańska zostanie przewieziona w ciągu 2-3 dni — poinformował podkomisarz Cezary Budny.

Przeciwko Marzenie D. prowadzone było w październiku 1993 r. śledztwo w sprawie fałszowania przez nią dokumentów, kradzieży i oszustw. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do gdańskiego sądu w styczniu br. Na kolejne rozprawy Marzeny D. nie stawiła się przedstawiając stosowne zaświadczenia lekarskie, ale gdy zmieniła adres zamieszkania, Sąd Rejonowy w Gdańsku wydał 1 września br. postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, a tydzień później rozesłała ją list gończy.

Anastazja P. wstawiła się kilka lat temu jako autorka skandalizującej książki "Erotyczne immunitety".

Według podkom. Budnego, po otrzymaniu przez policję informacji o poszukiwaniu Marzeny D. do domu w dzielnicy Krowodrza udała się ekipa operacyjna KWP. Do mieszkania, które wynajmowała Marzena D. policjanci weszli razem z "drzwiami", gdyż poszukiwana odmówiała wpuszczenia ich do środka. Przewieziono ją do aresztu, gdzie przebywa w kilkusobowej celi.

Według wstępnych wyjaśnień złożonych przez Marzenę D., przybyła ona do Krakowa, gdyż "była ciekawa tego miasta i przejechała też tu w sprawach zawodowych".

Narkomania

Miejsce zbiórki — Dworzec Centralny

Codziennie, w Warszawie, można spotkać wędrujących młodych ludzi. Podobnie jak himalajskie Sherpowie objęci są plecakami. Nie jest to jednak ekwipunek zdobywców Mount Everestu. Dla nich to sposób na przeżycie kolejnego dnia. Są narkomanami.

Podążając ich trasami, wcześniej po nią, dotrzeć się na Dworzec Centralny — miejsce zbiórki i "podziału zdobywców". Mechanizm postępowania jest prosty. Zaczepiają podrózników, mówiąc iż brakuje im pieniędzy na bilet do domu. By nie zwracać uwagi policyj, działają indywidualnie. Pieniądze przeznaczają na narkotyki — rzadziej — jedzenie oraz lekarstwa. Przecięcie kolejnego dnia kosztuje słono — nawet ok. 500 tys. zł. Średnio biorytmy trzy razy dziennie po trzy do pięciu centymetrów komputu (1cm — 30 tys.). Najdrożej płać za amfetaminę; dziesiąta część grama (w ich słowie "setki") — 55 tys. zł. Najtańsze są domy — tabletki usypiające — 6 tys. zł.

Z plecakami chodzą najlepsi — mówi Tomek. Najwięcej zarabiają dziennicy i ci, którzy wyglądają na zdrowych. Inni utrzymują się z rozprowadzania narkotyków. Chodzą od 6.00 do 23.00 z przerwą na "bałdej" — rynek narkotyków.

Według ochroniarzy, ubezpieczających dwa bary w głównej hali Dworca Centralnego, narkomanami kręcąc się na turystów zarabiają od ok. 1 mln zł dziennie. Na "polowanie", wychodzi do 4 osób, na ogół są tak wariacyjne jak prawdziwi turyści. Zrzutka nie jest duża, zwykle 10 tys. zł od osoby. Według Magdy, nie wszyscy dają pieniądze. Zdarza się, że czasem ktoś kupi jej bilet. Magda oczywiście z niego nie korzysta.

Zwraca go do kasy z 10 proc. stratą. Z obserwacji dziennikarzysty PAP wynika, że na numer "2 turysta" łapie się średnio jedna na 10 osób.

Sypia na antresoli nad kasami lub, po interwencji policyj, na kłatkach schodowych w budynkach położonych najbliżej dworca. "Posiedzeniem" są kartony bądź pozytywne kocy.

Władzice sklepików w okolicach Centralnego twierdzą, że młodzi narkomanie nie stwarzają większych problemów, poza odrzucaniem klientów. Niekiedy zakupują drogi sprzęt elektroniczny, a z pieniędzmi rozstają się beztrudno.

Narkomanów koczujących na Dworcu Centralnym dostrzegła tamtejsza policja. Według nadkomisarza Kazimierza Winińskiego z dworcowego posterunku, nie ma oficjalnych skarg na zbierających narkomanów, a do interwencji dochodzi tylko wtedy, "gdy jest bałagan".

Polska-Rosja

Milczanowski: nie przepraszaaliśmy na kolanach

To nie były przeprosiny na kolanach — tak minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski skomentował po powrocie z Moskwy przeprosiny, jakie tam złożył w imieniu MSW za to, że polska policja dopuściła do obrabowania rosyjskich turystów na stołecznym Dworcu Wschodnim 23 października br.

Napad ten stał się powodem incydentu, do którego doszło wówczas na dworcu, gdy Rosjanie — protestując przeciw bezczynności policji — zablokowali autobus międzynarodowego pociągu, co z kolei spowodowało zgłoszenie nich siły przez policję. W wyniku zajścia, premier Rosji Wiktor Czernomyrdin odwołał wtedy wizytę w Polsce.

Sprawa incydentu na Dworcu Wschodnim jest zakończona, a do przyjazdu Czernomyrdina dojdzie w nieodległym czasie — zapewnił Milczanowski na konferencji prasowej na lotnisku Okęcie po powrocie z czterodniowej wizyty w Rosji. Ujawnił, że policja ze Wschodniego miała warygodną informację o zagrożeniu rabunkiem obywateli Rosji, ale wysłany patrol "zaniechał czynności" po stwierdzeniu, że trzy wagony z turystami stoją nie przy peronie, ale na odległej o ok. 300 metrów nastawni. "Moim zdaniem, to było uchybienie, za które należało przeprosić" — powiedział minister. Dodał, że funkcjonariusze, którzy są za to odpowiedzialni, odczuli ukaranie dyscyplinarnie, ale nie chciał się na ten temat wypowiadać przed zakończeniem postępowania.

Na pytanie, czy swe przeprosiny uzgadniał z rządem, Milczanowski odpowiedział, że "jako minister spraw wewnętrznych miał obowiązek zająć stanowisko w tej sprawie". "Na kolanach nie przepraszaaliśmy, a strona rosyjska była niezwykle taktowna" — mówił wobec wątpliwości dziennikarzy co do formy tych przeprosin. Wyjaśnił, że nie chciał być wobec Rosjan oskarżanym, skoro byli uchybienia. Dodał, że kierował się wyłącznie "dobrem państwa polskiego". Sen. Krzysztof Kozłowski (UW), który był członkiem polskiej delegacji, zaręczył, że "zachowała się ona w sposób godny i nie przynoszący ujmy".

Zapytany, czy Rosjanie nie będą już więcej domagać się polskich przeprosin za rzekomą brutalność policji, szef MSW odpowiedział, że nie ma planów, by twierdzić, że funkcjonariusze naruszyli prawo podczas interwencji wobec Rosjan blokujących odjazd pociągu.

Wśród wyników wizyty w Rosji Milczanowski podał m.in. uzgodnienie wspólnej operacji policji obu państw wobec grup przestępczych. W sprawie tzw. "dekonspiracji" nie ujawnił jednak szczegółów.

Milczanowski powiedział, że członkiem delegacji był także — jako szef Urzędu Ochrony Państwa — Marian Zacharski, szef wydziału "P" PRi, który przez kilka dni sierpnia br. był szefem polskiego wydziału.

Od 1 stycznia 1995 r. nabierają mocy

Umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Krajami Bałtyckimi

Umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a krajami bałtyckimi nabierają mocy z dniem 1 stycznia 1995 r. Łotwa podpisała umowę 20 czerwca, Litwa — 27 czerwca, a Estonia — 13 lipca. Struktura wszystkich umów jest bardzo podobna. Ich podstawę stanowią modele umów w sprawie wolnego handlu "Interim", podpisanych z sześcioma państwami Europy Środkowej i Wschodniej.

Pierwszy artykuł wszystkich trzech umów dotyczy praw celników i zachęca do wzajemnej współpracy. Wszystkie trzy kraje bałtyckie uważają te umowy za zdecydowany krok na drodze do Unii Europejskiej.

W umowach mówi się też o utworzeniu strefy wolnego handlu na produkcji przemysłowej. UE unieważnia wszystkie taryfy importu i eksportu oraz ograniczenia jakościowe dla wszystkich trzech krajów bałtyckich. Jednak każde z tych trzech państw obróci odmienny okres przejściowy. W Estonii, gdzie w zasadzie nie ma ograniczeń handlowych, umowa nabrła mocy od razu, bez okresu przejściowego. W Łotwie ograniczenia na eksport i import będą ważne jeszcze w ciągu czterech lat, na Litwie — do sześciu lat.

UE i kraje bałtyckie stopniowo będą tworzyły strefę wolnego handlu. Strefy zostaną utworzone po zakończeniu okresu przejściowego.

Od 1 stycznia 1995 r. w krajach UE nie będą stosowane opłaty celne na towary, wytworzone na Łotwie, Litwie i w Estonii. Łosiowe ograniczenia importu na towary tych krajów zostaną usunięte od tej samej daty.

Na Łotwie i Litwie zachowuje się opłaty celne na poszczególne towary, wytworzone w krajach UE. Towary te wyszczególnione w specjalnych załącznikach. Na Łotwie zachowuje się opłaty celne na cement, obuwie sportowe, pralki, aparaty telefoniczne. Na Litwie takie opłaty będą stosowane na obuwie, mydło, instalacje wodociągowe, wysokiej jakości, telewizory i meble biurowe. Na Litwie będzie też obowiązywała pięcioprocentowa opłata celna na samochody użytkowane ponad 7 lat, zaś na ponad 10-letnie opłata 10-procentowa. Opłaty celne zostaną zniesione po zakończeniu okresu przejściowego.

Opłaty celne na towary UE należy stopniowo zmniejszać. W pierwszym roku od daty uprawomocnienia umowy powinny się one zmniejszyć o 50 proc. od podstawowej wartości plac, a w ciągu kolejnych lat okresu przejściowego

będą zmniejszały się stopniowo, aż znikną po zakończeniu tego okresu.

Łosiowe ograniczenie importu na produkcję UE niesie się od początku uprawomocnienia umów na Litwie i Łotwie. W Estonii zrobiono to od razu.

Znosi się opłaty celne oraz inne środki ograniczenia eksportu krajów bałtyckich do krajów UE, z wyjątkiem eksportu drewna z Łotwy oraz złomu metali kolorowych z Litwy. Ostateczne ograniczenia eksportu zostaną zniesione po upływie okresu próbnego. Ograniczenie eksportu z Estonii znosi się po uprawomocnieniu umowy.

Dzięki przychylnym warunkom sytuacji ekonomicznej kraje zmniejszą opłaty celne szczyt nie wskazuje się w dokumentach.

Na wyroby włókiennicze z trzech krajów bałtyckich będą stosowane specjalne taryfy importowe. Listę tych wyrobów zawierają specjalne załączniki i protokoły. Głównie one także, iż obie strony będą stosowały specjalne cła i taryfy w celu uniknięcia poważnych problemów socjalnych i ekonomicznych, mogących ujemnie wpłynąć na kraje bałtyckie i państw UE.

Obie strony postanowiły zliberalizować handel artykułami, wyszczególnionymi w protokołach. Na listach można znaleźć wyroby bawełniane, swetry, koszule, rękawiczki, pościel oraz mnóstwo innych rodzajów wyrobów włókienniczych. Kraje bałtyckie mogą eksportować te produkty do UE w nieograniczonych ilościach, jednak powinna ona odpowiadać standardom jakościowym UE.

Na produkcję rolną obie strony zastosują środki pewnego ograniczenia. Zarówno produkcję przemysłową, jak i rolną podaje się w specjalnych załącznikach. Liberalizuje się handel tylko przetworzonymi artykułami rolnymi. Obie strony zniosą tylko łosiowe ograniczenia importu te produkty od początku uprawomocnienia umowy.

Do produkcji rolnej nie zalicza się produkcji przemysłu rybnego. W specjalnych załącznikach są wyszczególnione limity określonych gatunków ryb, różne dla każdego kraju

bałtyckiego, oraz specjalne limity na produkcję UE.

W trzecim artykule każdej umowy omawia się kwestie importu, konkurencji, tworzenia instytucji i przedsiębiorstw oraz inne dotyczące zaopatrzenia gospodarczego. Zostały też omówione bardzo ważne kwestie bezpieczeństwa ekonomicznego. Certyfikaty wszystkich trzech krajów bałtyckich na produkcję są bardzo ważne, jako że obecnie główną częścią eksportu tych krajów stanowią towary reeksportowane z Rosji. Obie strony kwestię tę omówią ponownie i zdecydują o dodatkowych środkach bezpieczeństwa.

Handel między UE a krajami bałtyckimi szybko się rozwija. Import UE do trzech republik bałtyckich w 1993 r. osiągnął 1,5 mld ECU, tymczasem suma eksportu trzech krajów stanowi zaledwie 1 mld ECU. Deficyt handlowy UE — 0,5 mld ECU. Największy partner handlowy — Litwa, jednak tylko w dziedzinie importu. Na Litwie i do Łotwy w ubiegłym roku wwieziono odpowiednio towary wartości 630-640 mln ECU.

W ciągu ostatnich kilku lat eksport trzech krajów bałtyckich do państw Unii Europejskiej miał specyficzne cechy powodowane przez geograficzną bliskość tych państw z Rosją i innymi krajami WNP. Właśnie z powodu tego wystawiano podstawowymi towarami, wwożonymi z Litwy i Łotwy były minerały, które zarówno Łotwa jak też Litwa pobierały z Rosji oraz innych krajów WNP. W 1993 r. minerały wyceniono 49,7 proc. czyli 720 mln ECU całego eksportu krajów bałtyckich do UE. Na drugim miejscu — metale. Wartość eksportu metali krajów bałtyckich — 250 mln ECU. Metale i minerały stanowią 66 proc. ogółu eksportu tych krajów.

Na trzecim miejscu wśród towarów eksportowanych znalazła się produkcja włókiennicza i przemysł chemiczny. Na każdą z nich przypada około 99 mln ECU.

ELTA

Ceny na Rynku Pod Halami

Schab	16-17 Lt
Boczek	8-9 Lt
Zdobaczka	4-5 Lt
Wieżozłozna bez kości	9-10 Lt
Baranina	10-11 Lt
Cielęcina	8-9 Lt
Wątróbka wieprzowa	4-5 Lt
Wątróbka wołowa	5-6 Lt
Wątróbka cielęca	0-70 Lt
Mięso 1 l	0-70 Lt
Twaróg 1 kg	2-3 Lt
Śmietana 1 l	4-6 Lt
Karłolet	0,70-0,80 Lt
Marchew	1,20-1,50 Lt
Pomidory	4-5
Buraki	0,80-0,90 Lt
Jabłka	1,80-3,00 Lt
Cukier	2,10-2,30 Lt
Jajka	2,00 — 2,50 Lt
Olej	5,50 — 6,30 Lt
Cebula	1,50-2,00 Lt
Zurawiny	4,00 — 4,50 Lt
Słonina	6-9 Lt
Kury	6-7 Lt
Grusze	6-8 Lt
Winogrona	3-6 Lt
Banany	2,80-3,50 Lt

J.T.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 22 listopada 1994 r. ustala następujące relacje litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	100 kasachskich litów	7.7973
Angielskie funty sterlingi	6.2700	Łotewskie litry	7.3260
100 ormiańskich dram	0.9843	100 złotych polskich	0.1682
Australijskie dolary	0.3050	Moldawskie lejy	0.9456
Austriackie szylingi	0.3630	Norweskie korony	0.5857
100 austriackich mark	1.1365	Holenderskie guilderi	2.2847
100 belgijskich rubli	0.5552	Francuskie franki	0.7460
Belgijskie franki	0.1245	100 rubli rosyjskich	0.1280
Czeskie korony	0.1426	SOR	2.8668
Duńskie korony	0.8551	Singapurskie dolary	2.7251
ECU	4.8780	Finańskie marki	0.8370
Ełpińskie korony	0.3217	Szwedzkie korony	0.5443
100 hiszpańskich peset	3.0742	1000 ukrainskich karbowców	0.2019
100 irlandzkie funty	0.2487	Szwajcarskie franki	0.2909
100 izraelskich jen	4.8547	1000 ukrainskich karbowców	0.1739
Nadwalskie dolary	2.9256	100 węgierskich forint	0.3690
Kirgizskie somy	0.3756	Niemieckie marki	2.5612

Lity na waluty podstawowe i waluty podstawowe na lity banki wymieniali według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 litów za 1 USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Oszczędność na co dzień

Jak mniej zużywać wody?

By zaoszczędzić energię elektryczną i ciepło, nie wystarczy tylko "zmniejszyć" żarówkę, bądź uszczelnić drzwi i okna. Jeszcze jednym źródłem oszczędności na co dzień jest gorąca woda. Jeśli korzystając z prysznicy skrócićmy czas kąpieli o 5 min., w ciągu roku zaoszczędzimy 1000 kWh. Jeżeli z kranu z gorącą wodą w ciągu sekundy kapie jedna kropka, to w ciągu roku zużyjemy około 1000 kWh., co równie jest temu, jakbyśmy codziennie w ciągu roku brali gorący prysznic. Specjaliści obliczyli, że jeśli kran jest nie dokręcony, to w ciągu dnia wlewa się 20 litrów wody. Obliczono, że rodzina średnio w ciągu roku, licząc zimną i gorącą wodę, zużywa ogółem 200 m³, co jest równe 45 wannom wody.

Przykro, ale ludzie często nie chcą zrozumieć, że wodę należy oszczędzać i dlatego popełniają wiele błędów.

Po pierwsze, o wiele więcej zużywamy wody, jeśli kąpiemy się w wannie. Aby napełnić wannę potrzeba 140-150 litrów wody o temperaturze 35-40 stopni. Na to zużywa się 6 kWh energii. Jeśli codzienną kąpiel w wannie zamienimy 5-minutowym prysznicem, w ciągu roku zaoszczędzimy 1000

kWh. Stąd wniosek, że nadmierne "czystość" sporo kosztuje, chociażkiem nie daje lepszych efektów.

Innym źródłem bezmyślnego trwonienia wody jest mycie naczyń wprost pod kranem. Rodzinną składającą się z 4 osób średnio w ciągu roku na mycie naczyń zużywa 1200 kWh. Naczynie więc należy myć w misce. W ten sposób zaoszczędzimy sporo wody, a naczynia będą czyste jeśli je dokładnie umyjemy, bowiem nie należy to do ilości wody, lecz od natężenia dokładności.

Dużym źródłem utraty wody jest źle odregulowany klozet. Można w ciągu godziny zużyć 30-40 litrów wody.

W nowych dzielnicach szczególnie wiele osób narzeka na techniki elektryczne, które zużywają dużo prądu. Chodzi o to, że w tym przypadku często bywamy sami winni. Jeśli gotujemy na kuchenie elektrycznej, też po zagotowaniu należy ją wyłączyć, szczególnie przykrywając garnek. Po 20 minutach niektóre dania będą ugotowane. W ten sposób zaoszczędzimy cały pół kilowata, czyli 6 centów, a to też coś znaczny.

Julitta TRY

Co robić z odpadami drewna?

W Malatach znaleziono wyjście z sytuacji

Odpadów drewna nigdy wcześniej na Litwie nie doceniano i nie wykorzystywano z pożytkiem. W ostatnich latach zjawilo się dużo nowych prywatnych tartaków, oddziałów przeróbki. Odpady te zanieczyszczają środowisko, przyrodo. Z powstałych w wsiach tartaków trociny wywozi się na wysypiska w pobliżu osiedli.

Z problemem usuwania odpadów zetknęli się również leśnictwo rejonu uciańskiego, spółka akcyjna "Utenos Šilas", inne przedsiębiorstwa obróbki drewna. Na ich terytorium pełno jest odpadów. Na tartaku gromadzi się trociny, obrzynki bierwion, wióry, których nikt nie potrzebuje. Wprawdzie obrzynki można wykorzystywać na opał w piecach i sprzedaje się je bardzo tanio. Jednak jest to mało wartościowy opał, a transport droższy kosztuje niż ładunek. Trociny zaś nikomu nie są potrzebne. Co prawda, z trocin i mieszanek cementu zaczęto wytwarzać blozki budowlane, lecz produkcja nie nabrała szerszego zasięgu, dlatego wykorzystuje się tylko nieznacznie część trocin.

Jakie jest wyjście? Wykorzystać odpady na opał? Oto przykład — w

Malatach wspólnie z firmą duńską zbudowano kotłownię przekształcającą odpady drewna w gaz opałowy. Tego rodzaju kotłownię są czyste ekologicznie. Oczywiście, w porównaniu z kotłowniami na mazut lub węgiel kamienny, nie są tak potężne. Leśnictwo uciańskie część odpadów drewna wywozi do Malat. Jest to jednak już zbyt kosztowne. A gdzie mają podziar trocin? Twórcy drewna z Rakistez, Onykszt, Jezioros, innych rejonów Aukstuty? Do Malat daleko, zresztą takich ilości kotłownia nie potrzebuje.

Wybór kotłów podobnych, jak w Malatach, lecz o różnej mocy jest duży, jednak każda spółka przeróbki drewna nie kupi takiego kotła. Za drogą, nieoszczędność. Może warto poszukać wyjścia wspólnymi siłami? Powiedzą, przedsiębiorstwa przeróbki drewna w Ucieanie i okolice skoooperowałyby środki i zbudowały kotłownię, obsługującą jeden obiekt energetyczny. Na niewielką odległość wszystkim opłaciłoby się przywieźć to odpady drewna i spalić je. To byłoby jednak z najlepszych sposobów ich zużycia.

Algirdas ZIBOLIS

Litwa będzie pierwszym państwem

Europy Wschodniej, w którym powstanie narodowy komitet ICC

Ułatwi to drogę na rynek międzynarodowy

Litewskie Stowarzyszenie Izba Handlowo-Przemysłowa otrzymało zawiadomienie z Międzynarodowej Izby Handlowej (ICC), informując, że Rada ICC na posiedzeniu 8 listopada zaprosiła do współpracy Stowarzyszenie w sprawie utworzenia narodowego komitetu ICC na Litwie.

Prezes Litewskiego Stowarzyszenia Izba Handlowo-Przemysłowa M. Černiauskas powiedział, że aktualnie Międzynarodowa Izba Handlowa jest największą i najbardziej wpływową organizacją przedsiębiorców na świecie. Utworzona w 1919 roku rozwijała się bardzo szybko i została uznana za głównego przedstawiciela organizacji handlu międzynarodowego, przemysłu, finansów i transportu w światowym systemie gospodarki.

Obecnie ICC reprezentuje tysiące spółek i organizacji, które są jej członkami w 130 państwach świata.

Głównym zadaniem ICC jest opracowywanie postulatów międzynarodowej polityki gospodarczej, przygotowywanie ustaw o handlu i inwestycjach, kształtowanie norm działalności komercyjnej.

O tym, co robi ICC, można znaleźć jedynie z nazw komisji i wydziałów rozlokowanych w jej siedzibie międzynarodowych w Paryżu: Arbitraż Międzynarodowy, Międzynarodowy Instytut Prawa Przedsiębiorczości i Praktyki, Centrum Kooperacji Zagługu, Biuro Wywiadu Faktazetw, Biuro Przedsiębiorstw Komercyjnych, Rada Światowego Przemysłu na rzecz Ochrony Środowiska i in.

W Europie Wschodniej dotychczas nie ma ani jednego komitetu narodowego ICC. Litwa będzie pierwszym państwem tego regionu, w którym powstanie taki komitet.

Członkostwo w ICC stwarza przedsiębiorcom, handlowcom, przemysłowcom Litwy możliwość uczestniczenia w jej działalności, korzystania ze świadczonych usług i znaczenie ułatwia ich drogę na rynek międzynarodowy.

Wstąpienie do ICC jest korzystne również z tego względu, że wobec członków tej izby stosowane są spore ulgi.

Założycielskie zebranie narodowego komitetu ICC na Litwie odbyło się w ubiegłym tygodniu w Wilnie. Na początku grudnia zaś na Litwie przybędzie sekretarz generalny międzynarodowej siedziby ICC Jean-Charles Rouher, z którym zostaną omówione kwestie dalszej działalności.

Mozaika gospodarcza

Rosja potrzebuje dużych kredytów

Na Zachodzie wzrasta niezadowoloność z powodu zbyt wolnego tempa reform gospodarczych w Rosji. Nikogo już dziś nie przekonują obietnice Moskwy, że Rosja stwarza wszelkie warunki dla zagranicznych inwestycji.

Zachodni eksperci są zdania, że rosyjskie reformy rozpoczną się w styczniu 1992 roku przez Jegorą Gajdara, znacznie zwolnią tempo. Owszem, Zachód obiecuje międzynarodową pomoc, jeśli Rosja przedstawi nowy pakiet reform. Amerykański sekretarz stanu ds. skarbów L. Benetson twierdzi, że Zachód na poparcie reform w Rosji gotów jest przydzielić 16 mld USD, jeśli Moskwa zmniejszy inflację i opracuje solidny program uszczuplenia budżetu. Jednak moskiewscy ekonomiści twierdzą, że Rosja potrzebuje o wiele większych kredytów.

Kryzys węglowy na Ukrainie

Może to dziwnie, ale jak twierdzą znawcy, Ukraina będzie musiała importować węgiel. By się zaopatrzyć w

opał na zbliżającą się zimę, Ukraina będzie musiała kupić 7-10 mln ton węgla. O ile za czasów sowieckich ukraińskie kopalnie były chlubą przemysłu węglowego i wydobywały rocznie 216-218 ton, to w tym roku wydobędą zaledwie 100 ton.

Jak powiedział minister przemysłu A. Holubczenko, Ukraina przeżywa obecnie głęboki kryzys węglowy i rozpoczęła już rozmowy o dostawie importu węgla z Rosji, Kazachstanu i Polski.

Węgry

zaczekał pasa

Premier Węgier G. Horn zapowiedział, że obywatele będą musieli zaciągać pas, a wybrany nowy rząd socjalistyczny obiecuje przedsięwziąć wszelkie kroki, by należycie uporządkować system finansowy kraju. Rząd zapowiedział również, że w przyszłym roku pensje będą wzrastały razem z inflacją, a nie jak było dotąd, szybciej niż ceny.

G. Horn zachęca wszystkich do popierania nowych posunięć rządu i zapewnienia, że już w następnym roku kraj podźwignie się z kryzysu i rozpocznie się nowy etap rozwoju.

Bankowość

Roczne odsetki w procentach za wkłady w litach w komercyjnych bankach Litwy (na 3 mies.)

Banki	Minimalny wkład	do 3000	do 4000	do 10000	do 100000	ponad 100000
Vilniaus Bankas	1000	15	15	15	15	18
"Litimpex Bankas"	1000	15	15	15	20	20
"Vakarų Bankas"	1000	20	20	20	25	według umowy
"Ūkio Bankas"	300	20	21	21	21	21
"Lietuvos verslas"	1000	15	15	20	20	24
"Aurabankas"	1000	14	14	14	14	14
Litewski Państwowy Bank Komercyjny	-	18	18	18	18	18
Litewski Akcyjno-Innowacyjny Bank	100	20	20	20	20	20

Roczne odsetki w procentach za wkłady w walucie (USD) w komercyjnych bankach Litwy

Banki	Minimalny wkład	do 1000 mies.			do 5000 mies.			do 10000 mies.			do 50000 mies.			ponad 50000 mies.		
		3	6	12	3	6	12	3	6	12	3	6	12	3	6	12
"Vilniaus Bankas"	500	4	5	6	4	5	6	7	8	9	10	11	12	10	11	12
"Litimpex Bankas"	1000	-	-	-	15	12	-	15	12	-	15	12	-	15	12	-
"Vakarų Bankas"	500	10	12	14	10	12	14	10	12	14	12	15	18	według umowy	-	-
"Ūkio Bankas"	100	15	15	-	15	15	-	15	15	-	15	15	-	15	15	-
"Lietuvos verslas"	1000	-	-	-	12	15	16	12	15	18	12	-	-	12	-	-
"Aurabankas"	500	10	-	-	10	-	-	10	-	-	10	-	-	10	-	-
Litewski Państwowy Bank Komercyjny	-	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14
Litewski Akcyjno-Innowacyjny Bank	100	10	12	18	16	12	18	16	12	18	16	12	18	16	12	18

Bezpieczeństwo lotów przede wszystkim

(a już później łatanie budżetu)

Kiedys do Polagi mogliśmy przy dobrej pogodzie polecieć, by wykopać się w morzu, przy tym płacić całkiem niewiele. Dziś na te przyjemności sobie pozwolić nie możemy. Ale samoloty latają, ludzie podróżują. Litewskie lotniska stały się w zasadzie międzynarodowymi. Od nazw różnych firm lotniczych światła aż pisać...

Zatem wzrosła i odpowiedzialność służby zajmującej się bezpieczeństwem lotów. Niedawno taką służbę zreorganizowano w Dyrekcję Lotnictwa Cywilnego, której obowiązki dyrektora pełni Władimir WAŁUJEW.

Ten krok, tj. reorganizacja, został wymuszony przez samo życie — mówi pan Wajew. — Po prostu Wilno staje się ośrodkiem koordynacyjnym lotów nad krajami bałtyckimi, węzłem łączącym Zachód ze Wschodem. Do tego dąży Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego (ICAO), Europejski Bank Rozwoju i Odbudowy i nawet NATO...

Dotychczas lotami nad Litwą kierowano z Moskwy, następnie z Mińska. Litewska służba rozpoczęła swą działalność przed paru laty i ma już poważne osiągnięcia. Jak twierdzi pan Wajew, nie było dotąd większych kolizji, jeżeli nie liczyć naruszczeń naszej przestrzeni przez samoloty wojskowe Rosji i Białorusi.

W roku ubiegłym odnotowano aż 2582 niezaplanowane loty rosyjskich statków powietrznych. W tym roku liczba ta znacznie zmalała. A każdy taki intruz — to poważne niebezpieczeństwo...

Jak wiadomo z prasy, przed pewnym czasem strona rosyjska miała poważne zarzuty litewskim kontrolorom lotów, że skierowali niemiecki bombowiec przez obszar powietrzny obwodu kaliningradzkiego — pytam dyrektora. — Jak z tym jest?

Nie z tym naszą służba nie ma wspólnego. Lecący z Rygi do Hamburga samolot w tym czasie prowadził już służby polskie. Ale fakt ten dowodzi, jak ważna jest koordynacja działań. I dlatego musimy mieć nowoczesny, na poziomie światowym sprzęt radiolokacyjny i nawigacyjny, na co jest potrzebny solidny kapitał.

Dyrekcja właściwie zarabia na to sama. Jak mi zakomunikował zastępca dyrektora Povilas BUTKUS, w którego gestii są te kwestie, w ciągu 300 statków powietrznych, a miesięcznie około 8 tys. Dyspozytor- nia litewska będzie mogła obsłużyć 10-15 razy więcej dzięki zainstalowaniu nowych urządzeń firmy "Thomson", które kosztowały ni mniej ni więcej — 15 mln USD.

Skąd wzięto te pieniądze? Po prostu — z nieba. Za przelot 100 km naszego przestrzosa powietrznego zagraniczne spółki lotnicze płać dyrekcji 25 USD. Nietrudno obliczyć, ile można uzbierać pieniędzy w ciągu miesiąca, czy roku.

Zaciekałem się, dlaczego te pieniądze nie idą do skarbca państwa.

Po prostu liczą się bezpieczeństwo lotów, a nie łatanie dziur w



budżecie — mówi pan Butkus. — Musimy kupować nowoczesny sprzęt, dobrze opłacić specjalistów, wszak od nich zależy życie ludzkie.

Dyspozytorzy odbywają wciąż staże za granicą — we Francji, Niemczech, Danii, Polsce. To też kosztuje, ale bez tego obejść się nie można. Musimy dotrzymać kroku innym, poznawać doświadczenie zagranicznych dyspozytorów, kontrolerów lotów.

Zygmunt WIRPSZA

NA ZDJĘCIACH: zastępca dyrektora Povilas Butkus; to "elektronowe oko" "Thomsona" widzi aż od Rygi do Warszawy; w nowoczesnej dyspozytor- ni Litewskiej Dyrekcji Lotnictwa Cywilnego.

Fot. Walery Charin

Konsultacje prawnika

Tryb rejestracji wspólnych przedsiębiorstw czyli Joint-Venture lub przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego

W celu zarejestrowania wspólnego przedsiębiorstwa lub przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego — spółki akcyjnej lub zamkniętej spółki akcyjnej — należy w Ministerstwie Gospodarki RL złożyć następujące dokumenty:

— podanie z załącznikami — spisem dokumentów przewidzianych w Ustawie RL "O rejestrze przedsiębiorstw" — z prośbą zarejestrować spółkę; — umowę lub akt o założeniu spółki. Mogą być załączone potwierdzone przez notariusza odpisy umów lub aktu. Jeśli założycielem spółki jest 1 osoba, to wystarczy załączyć 1 egzemplarz wspomnianych dokumentów;

— statuty spółki (2 egz.); — protokół założycielskiego zebrania, albo wniosek założyciela, jeśli założycielem jest 1 osoba;

— umowę o podpisaniu akcji, jeśli jednym z założycieli jest instytucja sprawująca władzę lub przedsiębiorstwo państwowe albo państwowo-akcyjne i jeśli akcje są opłacane majątkiem, który podlega rejestracji;

— odpis aktu o rejestracji papierów wartościowych (tylko dla spółek akcyjnych); — świadectwo banku o stanie konta spółki;

— potwierdzenie opłaty skarbowej za rejestrację spółki.

Zagraniczni inwestorzy albo ich pełnomocnicy przy zakładaniu firmy prywatnej składają podanie o rejestrację firmy prywatnej. Jeśli podanie podpisuje pełnomocnik, to jego podpis powinien potwierdzić notariusz.

Firmy zagraniczne lub przedsiębiorstwa, zakładające filie, powinny otrzymać zezwolenie na inwestowanie kapitału zagranicznego i załączyć następujące dokumenty:

— podanie o rejestrację filii z załącznikami — spisem dokumentów,

przewidzianych w Ustawie RL "O rejestrze przedsiębiorstw";

— wniosek firmy zagranicznej lub właściciela o założeniu filii;

— statut filii, podpisany przez założyciela;

— upoważnienie osobie, która ma działać w interesach firmy zagranicznej w określonym zakresie.

W przypadku, jeśli w zakładaniu wspólnego przedsiębiorstwa bierze udział instytucja sprawująca władzę, albo państwowe lub państwowo-akcyjne przedsiębiorstwo i na wykupienie wspólnych akcji wykorzystuje wpłaty majątkowe, to założenie takich przedsiębiorstw i inwestycje kapitału regulamencie uchwały rządu nr 756 z 9 października 1992 r. "O trybie inwestycji państwowego, zagranicznego kapitału oraz wymiennej waluty".

W celu zarejestrowania takiego przedsiębiorstwa należy złożyć następujące dokumenty:

— wniosek zarządu przedsiębiorstwa państwowego lub państwowo-akcyjnego o założeniu Joint-Venture;

— wniosek założyciela państwowego lub państwowo-akcyjnego przedsiębiorstwa o powołaniu komisji ekspertów w celu wyceny wartości mienia — kapitału zakładowego do wspólnego przedsiębiorstwa;

— akt wyceny wartości mienia podpisany przez komisję ekspertów i oceniony przez założyciela;

— protokół Centralnej Komisji Prywatyzacyjnej;

— świadectwo przedsiębiorstwa państwowego lub państwowo-akcyjnego podpisane przez jego kierownika i księgowo o bilansowej wartości mienia — kapitału zakładowego do wspólnego przedsiębiorstwa.

Leonarda JURGILEWICZ,

prawnik

Uprawnomocniono regulamin pośredników urzędów celných

Z dniem 15 listopada uzyskał moc prawną zatwierdzone przez rząd Litwy regulamin pośredników urzędów celných. Zgodnie z nim pokredni urzędów celných — to zarządca publicznego. Jednak pośrednicy urzędów celných nie mają prawa reprezentować tych instytucji lub świadczyć im usługi, związane z kontrolą celną dokonywaną przez urzędy celne bądź zatwierdzaniem dokumentów celných.

Pośrednicy urzędów celných mogą również przed zgłoszeniem deklaracji urzędowi celnemu, sprawdzić towary zgłaszane do kontroli celnej i udokumentowania, po zawarciu umowy z instytucjami celnymi otworzyć w nich i w

strefach kontroli celnej na punktach przejść granicznych swoje punkty. Punkty te będą zakładane zgodnie z trybem ustalonym przez Departament Celný w drodze konkursu publicznego. Jednak pośrednicy urzędów celných nie mają prawa reprezentować tych instytucji lub świadczyć im usługi, związane z kontrolą celną dokonywaną przez urzędy celne bądź zatwierdzaniem dokumentów celných.

(ELTA)

Zestaw przygotowała:
Julitta TRYK
i Zygmunt WIRPSZA

Wczoraj w prasie Litwy

REPUBLIKA

"Vladas Nikitinas: W dziecinświe nie myślałem, że zostanę sędzią" — wywiad z sędzią Sądu Najwyższego Litwy Vladasem Nikitinasem, płać A. Kutrevičiusa.

«Przed wszystkim, chciałem wyrazić ubolewanie, że przed rozpatrywaniem sprawy byłoby zastrzeżenie co do pańskich kompetencji i doświadczenia.

— Prokuratura była niezadowolona z finału pewnej sprawy, którą rozpatrywałem. Latem prowadziłem sprawę bankową w związku ze sfalszowanymi awizami i wydałem wyrok uniewinniający. Kiedy otrzymałem tę sprawę, zaważyłem od razu, że zawiera dwa ekspertyzy grafologiczne, wykluczające się kategorycznie. Eksperti mieli określić, czy na sfalszowanych awizach są podpisy podanych. Wtedy wyznaczyłem powtórny komisyjną ekspertyzę pisemną i poleciłem jej wykonanie trzem odrębnym grupom ekspertów o wysokich kwalifikacjach. Wniosek tej komisyjnej ekspertyzy brzmiał również, że nie można twierdzić kategorycznie, że podpisani podpisali się na sfalszowanych awizach. Natomiast nie było innych dowodów ich winy.

Wskazałem prowadzącemu sprawę sędziemu śledczemu Prokuratury Generalnej K. Ragaišiusowi, by przedstawił dodatkowe oryginały dokumentów, potwierdzających lub zaprzeczających winę oskarżonych. Wyjaśniłem mu, że posiadając takie dowody, trudno będzie podjąć jakikolwiek decyzję, jeden z nich może być uzupełnieniem dla śledztwa. Jednakże sędzia śledczy powiedział: "Niech pan robi co chce, tylko nie zwraca sprawy dla uzupełnianego śledztwa". Nie pozostało mi nic innego, jak ogłosić wyrok uniewinniający.

— Czy wydział pan dużo takich wyroków?

— W ciągu 19 lat pracy sędziego wydałem 5 wyroków uniewinniających. Prokuratura wszystkie je oprotowała w instancji nadzrednej, jednakże żaden wyrok uniewinniający nie został anulowany (...).

— Wszystkie sędziowie częściej pisali wyrok. Nad jaką częścią wyroku pracowal pan?

— Niech będzie to tajemnicą pokoju narad.

— Czy jako sędziemu trudno było rozpatrywać tę sprawę?

— Sprawa ta była skomplikowana pod względem badania dowodów, ich oceny. Szczególnie trudno było udowodnić istnienie przestępczego gangu.

— Wcześniej twierdził pan, że bardzo zastanawiałby się pan, czy terowar karze śmierci oskarżonemu. Dlaczego tym razem opowiedział się pan za taką karą?

— Istnieje ustawa, przewidująca taką karę. Świątku obowiązkowi sędziemu jest trzymanie się ustawy. Z charakteru przestępstwa i osobowości skazanego jest jasne, że Dekaniec stanowi zagrożenie dla społeczeństwa. Właśnie to zalecało do wyroku. W istocie jestem przeciwko karze śmierci (...).

Pirmadienis

"Czego nie znalazł pies, to wygrzebał 'Pirmadienis'" — o podróży do Ignalinskij EA w swoisty dla siebie sposób opowiedziała ta "prawdziwie państwowa gazeta".

«Do obiektu — 2549,5 m. Oto i pierwsza prowokacja terrorystów — nie zgaszony niedopałek. Cholera, kubanicki cygaro cuchnie tak okropnie, że nie tylko szwedzi, ale też litewski pies padnie trupem. To nic, znieśmy wszystko, chcąc udowodnić narodowi, że pogroźki nie są pozabawione podstaw. Wyjdzie się, że Dekaniec za każdym drzewem, przed plecą przechodzi dreszcz.

Alc zostaniemy żywi. Uratują medycy Visaginasu. Są gotowi na wszystko. Nawet sporządzili strategiczny plan czyni, jeżeli... Nie zgaszony niedopałek. Cholera, kubanicki cygaro cuchnie tak okropnie, że nie tylko szwedzi, ale też litewski pies padnie trupem. To nic, znieśmy wszystko, chcąc udowodnić narodowi, że pogroźki nie są pozabawione podstaw. Wyjdzie się, że Dekaniec za każdym drzewem, przed plecą przechodzi dreszcz.

Do obiektu — 1973,2 m. Pojawił się drugi dymek. Czyżby znów prowokacja? Ten pachnie lepiej. Dymi się... z kolumna. Może tu grzeją się terroryści? A, Boże! To ci dopiero odkrył! Aparacki bimbronczy "Made in Ignalino". Kipi po trosze, jakby do butelki. Dobrze byłoby się wzmocnić. Nie zaszkodziłoby może 100 g., tym bardziej, że wiemy, iż będziemy pilni jakis brodek owadobójczy, lecz dobry płyn, każda bowiem butelka ma znak Vytisa i napis "Pod ochroną państwa!". Oczy wylazły nam z orbit: to nie tylko mała garstka, a cała linia! I energia idzie nie tylko do Ignalinskij EA! Oto gdzie płyną wszystkie pieniądze podatników! A jeszcze denerwujemy się, że 10 mln litów utracono w ciągu tych dwóch dni, gdy stały obydwa bloki! Zrozumielśmy, dlaczego w Visaginasie panuje spokój, chodzi ulicami, o niczym nie myślą. Powiadają, nie wybuchnie i basta. A jeżeli wybuchnie to dla nich nieczytelnie straszne — jest komisja ewakuacyjna, wyposażona w niezły sprzęt, która kupi więcej żywności na czarną

godzinę. Słowem, można splunąć na wszystko, uciec 20 km na Wschód, a tam już dawni bracia. Pomruczą, ale przyjmą na parę nocy»...

*** "Dzieciobójczynie"** — temat nie do dowiekowania.

«Według danych MSW Republiki Litewskiej, w ciągu 1993 r. na Litwie 9 matek z premedytacją pozabawiło noworodki życia (KK, art. 106). W ciągu 10 miesięcy br. zanotowano 5 takich przypadków.

«Dziś 7 listopada mama poszła po jedzenie dla dziecka, ojciec był w pracy. Chłopczyk spał, napełniał wannę wodą. Zanośtam śpiące dziecko do wanny i utopiłam» (z zeznania R.D.).

Małżeństwo miało 7 miesięcy. Jak mówiła jego matka, "ojciec dziecka chciał, aby urodziło się martwe", że dziecko nie jest jego". Jednak dziewczyna wierzyła, nie przewala ciąży. "Było mi bardzo trudno i wydł, że zostałam sama". Jednakże "mężczyzna" — 19-letni Azerbejdżanin — jeszcze przed urodzeniem dziecka opuścił Litwę. Dziewczyna została z rodzicami. Rodzina była w trudnej sytuacji materialnej. Wciąż chociaż "rodzice byli bardzo zadowoleni z wnuka", to jednak nie ustawały wyrzuty, że córka z dzieckiem "siedzi na karku". Rozłoszczona babcia chłopca proponowała swej córce, aby zabiła się razem ze swym synkiem...

Jak powiedział prowadzący sprawę sędzią śledczy, matka naprawdę nie chciała śmierci dziecka. Niedostatek, wyrzuty rodziców zmusiły kobietę do zamordowania swego małego...

Najczęściej ludzie sądzą, że zabijają niemowlęta młode dziewczęta, oszukane przez swych chłopców, nie potrafiące wykarcić dzieci, bojaści się rodziców. Niestety, tak nie jest. Minęły czasy "topielicy". Kobiety mogą wreszcie w czas przerwać ciążę. Częstokroć dziecko jest jak gdyby środkiem, by zmusić mężczyznę do małżeństwa. A jeżeli ten mężczyzna widzi "swą" kobietę z innymi, to jasne, że zwątpi, czy jest ojcem prawnym dziecka. Żadna z tych kobiet nie była bezrobotna i tak uboga, by nie wyżyć swego dziecka.

W myśl artykułu 106 Kodeksu Karnego Litwy "matki, które dopuściły się umyślnego zabójstwa swego noworodka", są karane pozbawieniem wolności do lat 5 albo robotami przymusowymi do lat 2.

Okolicznością łagodzącą jest to, że matka zabija noworodka w czasie porodu lub od razu po porodzie. Znajduje się ona bowiem w szczególnym stanie psychicznym, spowodowanym przez poród. Dlatego ograniczona jest jej zdolność kontrolowania swych działań (...).

LITUVOS rytas

"Podróż za granicę kradzionym drogim samochodem, pod cudzym nazwiskiem, ze sfalszowanymi dokumentami i masywnymi pierscieniami o prawdziwych brylantach". Anis Gurevičius pisze:

"Policjanci graniczni na posterunku Ławaryskim strażnicy mickunskiej zatrzymali luksusowy samochód amerykański "Pontiac Trans AM", którym dwaj obywatele litewscy chcieli wyjechać na Białoruś.

Podjęcie policjantów wzbudziły numery rejestracyjne pojazdu: miały zbyt wiele otworów na śruby, ty było widoczne, że tabliczki zostały zdjęte z innego wozu. Wtedy uważnie przestudiowano książkę pojazdu. Ona też wzbudziła podejrzenia: chociaż papier był dobry, to jednak postawiono nie to pięcienie, numer serii zapewne też był sfalszowany.

W wyniku sprawdzenia okazało się, że numery rejestracyjne należały do samochodu "Mazda 323". Książka wozu była naprawdę sfalszowana, między innymi wadieli: w kodzie obywatela wkładli się błąd — zgodnie z paszportem obywatela właściciela samochodu urodził się w 1957 r., natomiast według książki wozu — w 1950 r.

Prowadzący pojazd twierdził, że kupił go w Kownie, a ktoś załatwił wszystkie dokumenty. Niby że kupił za 18 tys. dolarów USA, na Białoruś chciał sprzedać za 20 tysięcy. Między innymi, ten sportowy "Pontiac Trans AM" z 1993 r. z luksusowym wnętrzem kosztuje znacznie drożej.

Na Litwie samochód nie był zarejestrowany, więc został skradziony za granicą. Zapewne o kradzieży jeszcze nie powiedziano. Jeżeli prawdziwi właściciele współpracują ze złodziejami, to o kradzieży jeszcze nie zawiadomili dopiero wtedy, gdy wóz znajdzie się na przykład w Rosji. A wówczas zażąda, aby firma ubezpieczeniowa wypłaciła "odszkodowanie".

Mężczyzna, który prowadził "Pontiac Trans AM" został zatrzymany, a kierowca tego samochodu posługujący się cudzym dowodem osobistym. W rzeczywistości jest to V. Sasnauskas, mieszkający w Świąłach. Za sfalszowanie dokumentu, przeciwko niemu wytoczono sprawę karną (...).

Częstokroć w takich sytuacjach zatrzymani twierdzą, że samochody kupili i nie nie wiedzą o kradzieży. V. Sasnauskas też twierdził to samo, ale miał być oskarżony chociażby o fałszowanie dokumentów. Ci mężczyźni, jak mówili policjanci graniczni, mieli na sobie drogie ubrania, jeden miał na palcach złote pierścienie z brylantami.

Między innymi czwarta ziomka posterunku policji granicznej w Ławaryszkach (dowódca J. Kazlauskas) w ciągu paru ostatnich miesięcy zatrzymała dwa skradzione "Volkswagen Passat", jeep "Isuzu Rodeo", wykryła broń. Wspominamy "Pontiac" zatrzymany również czwarta ziomka.

Miedzy nami — rodakami

Wobec śmierci i chamstwa jesteśmy bezbronni

Nie warto mówić do rzeczy.
Trzeba mówić do ludzi

Stanisław Lec

Cieszę się, że mamy pięknie wydany, ciekawy dwutygodnik "Magazyn Wileński". Ale z ciężkim sercem czytam pełne zjadliwości artykuły pana Jana Sienkiewicza, a czytając w nr 20 "Wiarygodność dyplomatyczną" czułam wstyd i żal. Napastliwe pytania p. Sienkiewicza sprawiają, że nie jest to dialog kulturalnych ludzi, ale rozmowa winowajcy z sędzią, przestępczynią, przypominającą niezbyt dawne czasy, kiedy bywaliśmy wyzymani na podobne "rozmowy", w których z góry było wiadomo, że tylko jedna strona ma absolutną rację. A ostatnie pytanie, zadane przez p. Sienkiewicza, przypominało mi zdanie, przeczytane — chyba u Myszczowicza — "Wobec śmierci i chamstwa jesteśmy bezbronni".

Z artykułów p. Sienkiewicza wynika, że Ambasada RP w Wilnie istnieje po to, żeby szkodzić nam, litewskim Polakom. A z "Publicznego zapytania" do I Sekretarza Ambasady dowiadujemy się, że przed pracownikami Ambasady należy bronić nie tylko nas, Polaków, ale i Państwo Litewskie. Gdy Ambasada wtrąca się w sprawy wewnętrzne tego państwa, dyskretytuję je jego obywateli — Polaków, a jednocześnie namawia ich do niszczenia litewskich organizacji politycznych (!). Darujcie, panowie, którzy złożyliście podpis pod tym "Zapytaniem" — ale to już zakrawa na patologię. Patologiczną nieważność swojej Ambasady — rzadkie zjawisko na świecie. Uważam, że po pojawieniu się tego artykułu powinny odezwać się polskie organizacje, szkoły, którym Ambasada pomagała — i prywatne osoby — co o tym myślą. Czy rzeczywiście Ambasada nam szkodzi? A może w ogóle nie jest potrzebna?

Szanowni dziennikarze, czyż nie ba Wam przypominać, że słowo — to wielka siła, która może zrobić dużo dobrego, ale też dużo złego. Czytamy Wasze artykuły, które nas informują, kształtują nasz światopogląd, uczą, dają otuchy, sprawiają radość. Czy pisząc myślicie o tym, jak ludzie, przyjmując, jak przeżywać Wasze słowa? I czy pisząc, czytając Wasze słowa? Słowo to wielka siła, a nieraz i straszna broń. Czas są ciężkie, z trudem utrzymujemy równowagę ekonomiczną i psychiczną. Nie utrudniajcie nam i tak trudnego życia, wylewając na nas swoją żołąć, agresję, osobiste niedocięgi. Mówcie do nas spokojnym, miłym, ludzkim językiem, rozważając każde słowo. Bardzo tego potrzebujemy.

A kto ma "ostre pióro" — też jest bardzo potrzebne — niech walczy ze złem, który ziera nasze społeczeństwo, nie omijając również Polaków. Zamiast obrażać się za wypowiadanie przysławieństwa pieniędzy, zajmowania intrynatnych posad, czy rozbiciu polskiego środowiska — i udawać, że jesteśmy świadkami i niczego takiego u nas nie ma — należy samemu o tym pisać. Często mówimy, że teraz każdy robi co chce, nikt niczego nie boi się. Piszcie, tak, żeby żli ludzie bali się Was, dziennikarzy, żeby wiedzieli, że spotka ich publiczne potępienie.

Żeby pan Sienkiewicz z właściwą sobie zarliwizną zwał nasz wąż, może byłby nie tylko pierwszym prezesem ZPL, ale także pierwszym, największym wśród dziennikarzy. Fanie Janku, pamiętam te czasy, kiedy z zapalem organizował Pan ZPL i wciąż mam nadzieję, że wzmnie się Pan za coś równie potrzebnego i pięknego, żebyśmy znowu mogli być z Pana dumni.

Stefania ROMER

"Kurier Wileński" — zawsze z Tobą!

Proponujemy tańszą prenumeratę na styczeń i pierwsze półrocze 1995 r.

Prawie dwukrotnie tańszą!

Jeżeli, szanowny Czytelniku, zaabonujesz "Kurier Wileński" bez kosztów dostarczenia i w ciągu dnia lub tygodnia będziesz go mógł odebrać w redakcji (mogą to uczynić Twoi krewni, znajomi), to koszty prenumeraty wyniosła: NA 1 MIESIĄC — 4 LT (ZAMIAST 8,40), NA 3 MIES. — 12 LT (ZAMIAST 25,20) I NA 6 MIES. — 24 LT (ZAMIAST 50,40).

W taki sposób prenumeratę można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego", LAISVĖS PR. 60, PIETRO XI, POKOJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17, LT. 42-79-01, U KOLPORTERÓW SPOŁECZNYCH W SZKOŁACH WILEŃSKICH ORAZ U P. ALICJY KUŁMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S.K. (UL. OSTROBRAMSKA 9, LT. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18. Z powiadomieniem, że zaprenumerowany egzemplarz będzie odbierany w redakcji, pod powyżej wskazanym adresem.

Prenumerata trwa tylko do 10 grudnia br.



-ZROZUM, JA ZADOWALAŁ SIĘ PRENUMERATĄ

1. "Nigdy już nie wróciłem do domu odziniego..."

Urodziłem się i zamieszkiwałem do 1944 roku w zaścianku Cypisłki k/Podbrozia, w pow. święciańskim. Miejscowość znajdowała się w pobliżu dużej wsi Magany, zamieszkałej przez kresową, patriotyczną ludność polską. W okresie międzywojennym działał tam organizację młodzieżową, Związek Strzelecki i inne. Wtedy podczas okupacji niemieckiej i tej wsi i okolicy wiele młodych chłopaków wstąpiło w szeregi Armii Krajowej, do działających na tym terenie oddziałów, 4 Brygady "Narocz", 5 Brygady "Lupuski" i 36 Brygady "Zejmiana". Byli to: Zenon Szadziński — ps. "Nietoperz", Zdzisław Szadziński — ps. "Zakręł", Stanisław Szukiewicz — ps. "Pol", Józef Drabowicz — ps. "Kula", Jan Misiewicz — ps. "Scigacz", Antoni Gudacz — ps. "Skowronek", Bolesław Kumiński — ps. "Kuna", Michał Łuczyński ps. "Luznik", Józef Łedziński — ps. "Lew", Józef Rodziewicz, Ireneusz Gulbinowicz, Bronisław Kiezin, Stanisław Jachiewicz — ps. "Skoczek". Jesienią 1943 r. na terenie Magun powstał Ośrodek Konspiracyjny, a od czerwca 1944 r. będący rezerwowym plutonem Brygady "Zejmiana". Dowodzący tego ośrodka — plutonij był plut. pchor. Bolesław Gulbinowicz — ps. "Konopacki", "Lufa", a zastępcą kpr. Antoni Kiezin. Oboje zginęli później w łagrach sowieckich. Większość miejscowej (okolicznej) młodzieży, a także starsi — podoficerowie rezerwy WP, byli zaprzysiężonymi żołnierzami tego ośrodka. W sąsiedniej wsi Pryni działali też ośrodek AK, dowodzony przez plut. Antoniego Wiszniewskiego, skazanego w 1945 r. na 20 lat katorgi. Wrocił w 1956 r. jako inwalida i zmarł wkrótce w Beżdanach pod Wilnem.

W lipcu 1944 r. po wkroczeniu Armii Czerwonej i rozbrojeniu oddziałów AK, niektórzy partyzanci zostali aresztowani i wywiezieni do Kaługi. Ci, którzy uniknęli aresztowania, podjęli dalszą działalność konspiracyjną i partyzancką, polegając głównie na samobronie przed represjami ze strony NKWD i NKGB, za co w okresie późniejszym przyspili długim pobytem w łagrach, katorżnic, a wolekierom śmierci. W celu całkowitej likwidacji Armii Krajowej zostały ułożone w terenie grupy operacyjne NKWD. Jedną z takich grup stacjonowała w Kiemieliszach (obecnie rejon szwajcarski — Białorus). Znaleźli się też donosiciele. Pierwsze aresztowania nastąpiły w sierpniu 1944 r. Zostali aresztowani — por. Edward Łowczyński — ps. "Jerzy", oficer Inspektoratu "B", Halina Ładkiewiczowa, właścicielka majątku Puzanki, a nieco później — tencja Wajowczyńska z Pren. Ci ostatni zostali uwolnieni na skutek rozejmu aresztu NKWD w Kiemieliszach przez oddział AK. Po nowym aresztowaniu na początku 1945 r. i skazani przebywali w Wórkucie. Dalej aresztowano komendanta placówki w Prenach plut. Antoniego Wiszniewskiego.

W pierwszej połowie listopada, w nieznanych okolicznościach wpadł w ręce NKWD akowicz — ps. "Karszun" z oddziału "Mściława", działającego w rejonie Podbrozia — Kiemielisz. Został zwerbowany do współpracy i z pełnym zaangażowaniem spełniał swą judaszkową rolę. Był on sprawcą aresztowania wielu żołnierzy AK i członków podziemia. Pierwszym jego wyczynem było doprowadzenie grupy operacyjnej NKWD z Kiemielisz i wskazanie magazynu broni, ukrytej w Karolinowie k/Podbrozia. Na skutek tego został aresztowany Witold Wysoki — ps. "Okon". Wykryta broń (3 moździerze i 2 cekaemy) była powymym dowodem obciążającym w późniejszym procesie śledczym. W tymże czasie został rozpozany przez "Karszuna" i aresztowany Józef Syrmunt — ps. "Amunt", pochodzący z Łotwy. W następnych dniach listopada grupa NKWD w "asyście" tegoż "Karszuna", penetrując teren Magun i pobliskiej okolicy, aresztowała akowicz — Józefa Rodziewicza z Orgierdan i Mieczysława Szlipko z Dawciu. Wkrótce nastąpiło moje aresztowanie. W tym czasie w domu nie przebywałem, ale akurat po przyjeździe z terenu, nie przeczuwając niebezpieczeństwa, spałem spokojnie. Po północy odbiliśmy się słysząc

niezbyt głośne stukanie do drzwi kuchennych. Na zapytanie Ojca: "Kto?", odpowiedziano po polsku: "Wojsko, proszę otworzyć".

Z takiej odpowiedzi wynioskowaliśmy, że to przyszli moi chłopey, więc uspokojony leżałem dalej. Ojciec otworzył drzwi i do mieszkania wszedł oficer i kilku sowieckich żołnierzy. Oficer w stopniu mł. lejtnanta rozejrzał się w pokoju, podszedł do mnie i zajął okazania dokumentów. Odsukałem posiadane, chociaż nie całkiem prawdziwe i podałem oficerowi, który po ich przejrzeniu powiedział grzecznym, spokojnym głosem: "Łożyłcie, odychajcie", ale papiery moje włożył do swego mapnika. Od razu zrozumiałem, że jest to aresztowanie. Po dokonaniu w domu rewizji, tenże oficer znowu podszedł do mnie mówiąc grzecznie, żebyśmy wstał, ubrał się i poszedł z nimi wskazać drogę. Po wyjściu z domu i przejściu około 50 metrów oficer zatrzymał całą grupę i oznajmił, tym razem już

Losy Polaków-kresowiaków

stanowczym, energicznym tonem "Jesteś aresztowany".

W takich okolicznościach, w listopadzie 1944 r. opuściłem swój rodzinny dom, do którego już nigdy nie wróciłem na stałe zamieszkanie. Razem z aresztowanym Józefem Kuzmickim, pochodzącym z sąsiedniego zaścianka Skajstaszyle, zostałem odprowadzony do Kiemielisz i następnej nocy poddany okrutnemu śledztwu. Badania prowadził oficerowie NKGB ze Świry przy współudziale podpułkownika ze Starej Wilejki.

Na wstępie zapytano mnie, czy zdaję sobie sprawę, w czyich rękach się znajduję, a pełnomocnik operacyjny st. lejtnant Solowow porwał moje dokumenty i rzucił na podłogę, uznając je za fałszywe. Następnie wskazał na rozłożonej mapie szlabowiec wieś Magun i okolicę, oznaczoną czerwonym kregiem, mówiąc: "To jest wasze centrum bandyckie". Obrócił też mapę na stronę odwrotną, gdzie był wypisany szereg nazwisk, wskazując znajdujące się tam moje nazwisko, pseudonim i wiek. Wówczas stało się mi całkiem jasne, że jestem wkopany po uszy. Zapytano też, czy znam niejakiego Witkowskiego, a gdy odpowiedziałem, że nie, wówczas zezwano z sąsiedniego pokoju osobnika, którym okazał się znany mi osobście — "Karszun". Od razu wyjaśnił wszystko, co wiedział o mnie i co interesowało badających oficerów. Wówczas rozpoczął się "taniec" z biciem, kopaniem, wyrzucaniem włosów, deptaniem palców itp. Nad ranem, ledwie żywy, zostałem odprowadzony do aresztu. Potem pobudka i wymarsz pieszo do odległego o przeszło 30 km miasteczka Świry. Reszki miś dośzedłem wieczorem z grupą aresztowanych. Tam znowu "gościnne przyjęcie" zgotowane przez enkawudzystów, wywodzących się z sowieckiej partyzanckiej brygady Markowa, a głównie okrutne metody śledztwa.

Na początku stycznia 1945 r. zostałem przewieziony z grupą uwieczonych do śledczego więzienia NKGB w Starej Wilejce. Wśród nich znajdowali się: plut. Antoni Wiszniewski z Pren, Antoni Masarnowski z Świciu k/Kiemielisz, bracia Waclaw i Jan Rokiczy z Zukojń Strackich, Władysław Gulbinowicz z Magun. Było to więzienie o szczególnie śrogu rygorze, gdzie przebywali uwięzieni za sprawy polityczne, w większości żołnierze AK. Umieszczony zostałem w celi nr 11, całkowicie ciemnej, gdyż za jej ścianą zewnętrznej znajdowała się dobudowana kuchnia więzienna. Wieg w dzień i noc musiałem palić się światło, najczęściej kaganek w postaci szmatki zanurzonej w oleju napędowym, ponieważ elektryczność była ciągle wyłączana z powodu zbyt małej mocy miejscowej elektryczności. Poza tym panowała niesamowita wilgoć, pod pryzami na posadzce występowała woda. Na dodatek opowiadano mi wrzody, a ponadto zacząłem odczuwać bóle w piersiach i barkach z płuciem

krwią, jako skutek pobicia podczas śledztwa. Jakiegokolwiek pomocy lekarskiej tam nie było, chociaż lekarz — kobieta, jeśli można ją tak nazwać, przychodziła bez mała codziennie, ale tylko dla pozorów. Na skargi chorych więźniów odpowiadała, że "tu jest więzienie, a nie sanatorium i organy śledcze dobrze wiedzą, kogo przetrzymują". Od wszystkich schorzeń dawała jednakowo proszki, podobne do zmielonej kredy, tylko że wyjmowała je z różnych kieszeni fartucha. W teście celi przebywał więzień pochodzący z Wilejki (nazwiska nie pamiętam), chory na gruźlicę. Czując się źle, prosił lekarkę, żeby sprowadziła chociażby przeniesienie do innej celi, bardziej suchej i zdrowej. Bezskutecznie — w ciągu jednego miesiąca zgasił jak świeca i zmarł w tej celi.

Dalej trwało moje śledztwo, prowadzone przez mł. lejtnanta Dwieczkina. Można to było porównać z "przelewaniem z pustego do próżnego", bez żadnych nowych dowodów obciążających, ale dokuczliwe i wyczerpujące z powodu braku snu. Badania odbywały się nocami, a w dzień więźniowie musieli siedzieć na przemy w pozycji wyprostowanej, ze spuszczonej nogami. Nie pozwalano nawet opierać się łokciami o kolana. Spacerować po celi można było tylko pojedynczo. W takich warunkach człowiek ulegał całkowitemu wyczerpaniu. Wreszcie po sześciu miesiącach śledztwa zostało zakończone. Włożono mnie do 16-osobowej grupy "przestępców" — żołnierzy AK. W grupie tej znaleźli się w większości akowicz pochodzący z okolic Podbrozia i Kiemielisz oraz kilku dalszych. Byli to: por. Edward Łowczyński z Wilna, Halina Ładkiewiczowa z Puzanki, Irena Barzdo (obecnie Wysocka) z Podbrozia, Adolf Korsak z Druży, Witold Wysoki i Leon Wysocki z Karolinowa, Józef Rodziewicz z Orgierdan, Antoni Masarnowski z Świciu, Józef Matywiec z Kiemielisz, Władysław Gulbinowicz z Magun, Józef Syrmunt z Dyneburga (Łotwa), Jan Juchniewicz i Aleksander Piórko ze st. kol. Parczew, Edmund Balul z Druży, Józef Reliszkis z Wilna i Stanisław Jachiewicz z Cypisłki.

W czerwcu 1945 r. zostałem przeniesiony z tego okropnego więzienia śledczego NKGB do ogólnego więzienia NKWD. Działkowem Bogu za wywołanie z takich okropności, nie przeczuwając, że czekają mnie jeszcze inne, wcale nie lepsze. Po upływie kilku tygodni powiadomiono, że nasza sprawa została skierowana do rozpatrzenia przez Specjalne Kolegium NKWD w Moskwie, do tzw. O.S.O. Okres oczekiwania na jego skazujące postanowienie trwał zwykle nie mniej niż rok, a nawet dłużej. Zapowiadał się więc jeszcze długi pobyt w więzieniu. Tutaj spotkałem niedawnego naczelnika aresztu (KPZ) w Świrze st. lejtnanta Kulikowa, uwiecznionego za jakiś przestępstwo pospolite. Jakże te ludzkie losy są zmienne. Jeszcze niedawno był hardym, srogim władcą uwiecznionych, a w celi więziennych stał się potulnym, proszącym o kawałek chleba czy suchara i całkowicie w tym względzie zależnym od współwięźni. W czerwcu 1946 r. nasza "szesnastka" została przewieziona do więzienia w Grodnie, skąd w sierpniu wróciliśmy znowu do Wilejki, ponieważ naszą sprawę O.S.O. odesłano do rozpatrzenia przez Wojskowy Trybunał. W przedmiotu rozprawy sądowej odczytano nam absurdalny w treści akt oskarżenia, a nazajutrz 10 września stanęliśmy przed obliczem Trybunału Wojsk MWD. Sąd składał się z 3 osób — przewodniczącemu, kapłana sądownictwa Borodulina i 2 ławników — podpułkownika bezpieczeństwa — Łopatkę oraz lejtnanta bezpieczeństwa — Polanskiego. Skład sądu wyraźnie świadczył, jakiego można było oczekiwać wyroku. Cała nasza "szesnastka", bez wyjątku, otrzymała z łaski i woli trybunału po 10 lat pozbawienia wolności, 5 lat utraty praw obywatelskich i konfiskatę majątku. Ponieważ wyroku nie zaskarżyliśmy, więc wkrótce wyszliśmy nas do Orszy. Znajdowało się tam więzienie tranzycyjne — rozdział, dokąd zwolniono skazanych ze wszystkich więzień Białorusi, a następnie wysłano wg zapotrzebowania do różnych łagrów całego Związku Radzieckiego. Orszę była naszym innym jak przedświatkiem piekła, a stamtąd droga wiedza prosto do piekła, którym były sowieckie łagry.

Stanisław JACHIEWICZ

Szczecinek, sierpień 1994 r.

(Dokończenie nastąpi)

Śladami listu anonimowego

Niepożądani, bo z zagranicy

Długożas nie spotykałem takich listów, chociaż i dawniej również koło Bieniaków przechodziła granica litewsko-białoruska. Z Bieniaków, które były i nadal są na Białorusi, autor listu pisze: "... na ulicy Wileńskiej 50 mieszka rodzina obywateli Litwy. Pochodzą z rejonu sołecznickiego, są mieszkańcami Wilna. A teraz tu, w Bieniakiach, mieszkają nie u rodzeństwa: brata, siostry czy rodziców. Chowią krowy, koszą siano, tj. korzystają z ziemi. Zgodnie z naszymi ustawodawstwem, osobom nie mającym obywatelstwa białoruskiego zabrania się korzystać z ziemi...". Dalej autor listu zapytuje, kto z osób wymienionych ponosi to za odpowiedzialność.

Na kopercie figurował adres i nazwisko nadawcy. Jednak, spójniąc się z autorem listu nie udało się. Okazało się, że list był anonimowy. Udałem się jednak do białoruskiej rady wileńskiej i zapytałem, kto jest zameldowany przy ul. Wileńskiej 50. Figuruje tam Józefa Dudój, ur. w 1912 r. i jej mąż Janusz Dudój, 91 lat starszy od małżonki. Jakiś sławien się pod tym adresem, prowadziła mnie kobieta w średnim wieku, z Łotwy do domu. Chociaż trudno to było domyślić, są to właściwie dwie osoby. W jednej z nich mieści się krowa, w której trudno się dwóm

osobom rozminąć, w drugiej — pokoik — niewiele większy.

Kobieta, która mię spotkała, podała się za Marię Rusiecką. Okazało się, że Józefa Dudój to jej ciocia. Pani Maria przyjechała do Bieniaków, do krewnych z Wilna, ponieważ nie ma tam gdzie mieszkać.

Do rozmowy włączyła się Józefa Dudój. Jest stara, schorowana. A niedawno doszła nowa bieda — mąż stracił wzrok. Potrzebuje opieki. Jeżeli wyjdzie z domu i, nie daj Boże, upadnie — sama go nie podniesie. Staruszka więc cieszy się z przyjazdu krewnych.

W ciężkiej sytuacji znalazła się

również Maria Rusiecka. Mąż był wojskowym i zginął w Niemczech. Została sama z dwójgim dziećmi. A tu nastąpiły takie ciężkie czasy. Zrozumiała, że bezrobotnej kobiecie nie sposób nakarmić i ubrać dzieci. Tu w Bieniakiach, u cioci, może chować krowę — to wielka podpora. A i staruszkę dobrze — mają świeże mleko.

M. Rusiecka mówi, że gdy tylko w Wilnie rozwiąże swój problem mieszkaniowy, wróci z dziećmi na Litwę. Tymczasem szkoda zostawić staruszkę, której jej bardzo potrzebują, bo kto im pomoże? Ale życie w takich warunkach też jest ponad siły. Tym bardziej, że dzieci podrastają, powinny się uczyć...

A tu się jeszcze okazało, że komuś ta obecność M. Rusieckiej w Bieniakiach bardzo przeszkadza. Trudno tylko zrozumieć, dlaczego? Czyżby w rzeczy samej w grę wchodziło obywatelstwo?

Piotr RYNGIEWICZ

Konkurs "Dziewczyna "Kuriera"



HONRATA

W salach wystawowych

"Chleb i sól"

Anonsowaliśmy tę wystawę. Wracamy ponownie, bo to jedno z największych wydarzeń w życiu artystycznym Litwy. "Chleb i sól" — druga ekspozycja zorganizowana przez Centrum Sztuki Współczesnej im. Sorosa, a czynna w Centrum Sztuki Współczesnej w Wilnie. Wystawa, która skupia utwory bardzo kontrowersyjne, burzące utarte pojęcia o sztuce, łamiące kanony piękna itp.

... Czy montaż 14 zdjęć rejestrujących ostatnie tchnienie człowieka, a na ostatek fotografia tego, co było człowiekiem ukoniętego z podwiązanej szczęką, jest sztuką? Czy akty męskie, jakże dalekie od urody klasycznego Apolla, są sztuką? Okazuje się, że wszystko to jest sztuką, do której musimy się przyzwyczaić, tzn. przekroczyć różne bariery: psychologiczne, estetyczne, obyczajowe. Okazuje się, że Europa dawno już toleruje i z ogromnym zainteresowaniem przyjmuje taką sztukę. A ponieważ zmierzamy ku Europie, musimy też. Dość bujać w obłokach i idealizować świat. Trzeba nań spojrzeć realnie i bez skrupułów.

Może akcentując akurat utwory "drastyczne", bo jest obok nich sporo urodziwych. Wybór nie miał. 23 artystów prezentuje 62 zdjęcia, 32 obrazy olejne, 8 rzeźb, po kilka grafik i tzw. instalacji. Chętnych wystawienia swych prac było znacznie więcej.

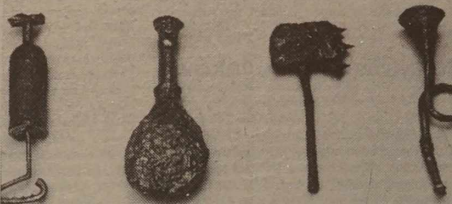
Dyrektor Centrum im. Sorosa na Litwie i równocześnie organizatorka tej ekspozycji Raminta Jurenaite mówi o "Chlebie i soli", że ukazuje życie takie, jakie jest, że burzy nasze tradycje i przyzwyczajenia, porusza tematy, które dotychczas są niewygodne.

Jednego ujęć temu pokazowi nie sposób: doskonałej organizacji. To naprawdę przyjemne, gdy wszystko zapięte jest na ostatni guzik. Poczynając od drobnych materiałów informacyjnych poprzez reprodukcje prac, a kończąc świetnie wykonanym katalogiem, który n.b. zostanie rozesłany do wszystkich niemal muzeów sztuki modernistycznej na świecie. Cała przyjemność organizacji wystawy i wszystkiego z nią związane go kosztowała 40 tys. USD. 5 tys. przeznaczono na nagrody za najlepsze prace. Pierwszą przynajmniej Snieguole Michelkeviciute za cykl "Kobiety o męczyznach", dwie drugie — Alfonsasowi Budvytisowi (zdjęcia), "Grupie przygotowania akademickiego" (instalacje).

H. J.

NA ZDJĘCIACH: "Przedmioty dla ciasta" Dainiusa Liškevičiusa (aluminium); "Sen drwala" Ignasa Šmelisa; kompozycja przy wejściu do Centrum Sztuki Współczesnej pt. "Trzy duże niesamodzielne" autorstwa Mindaugas Navaskasa.

Fot. Marian Paluszkiwicz i archiwum



"Legends trockiej krainy"

Egzemplarz książki pod takim tytułem w tych dniach z drukarni dotarł do wydawcy — redakcji rejonowej gazety "Galvė". Autorka Halina Bogdel, pochodząca z karańskiej rodziny, mocno wrosła korzeniami w tę ziemię. Na kartkach tytułu przeplatają się dzień powszedni, legenda i przypowieść, baśń i fakt.

H. Bogdel oprowadzała wycieczki po Zamku Trockim. "Legendy" zawierają to, o czym opowiadają starzy ludzie dzieciom i o czym się mówi w długie zimowe wieczory. Podane tu zostały dawne nazwy jezior i wysp, narodziny obyczajów i legend w zamierzalnej przeszłości...

Wydanie książki jest bodajże pierwszą operacją komercyjną redakcji, która w ubiegłym miesiącu stała się samodzielnym przedsiębiorstwem. Doskonałą oprawę poligraficzną zapewniła drukarnia "Solidaritė". Pieniężne wydanie książki wsparł rejonowy wydział opieki społecznej.

Jurij SOBLIS

Aleksander Sokołowski — członkiem Związku Literatów Polskich

Do Wilna dotarła wiadomość, że prezes Sekcji Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litw członkiem Związku Literatów Polskich został przyjęty w poczet członków Związku Literatów Polskich. Jest pierwszym z obecnego środowiska literatów polskich na Litwie, który dostąpił tego zaszczytu. A. Sokołowski jest autorem pięciu tomików poezji. Jego utwory są włączone do szeregu antologii, drukowane na Litwie, w Polsce, Bułgarii, Rosji i na Ukrainie.

Jeszcze niedawno w Świecianach i Podbrodziu można było kupić książki w języku polskim. Wybór był dosyć obszerny — od pism periodycznych do klasyki. Bogata ośmi podbrodzka księgarnia przekształca się w sklep różnych towarów. Książki zajmują tu skromne miejsce i wygląda, że w ogóle stąd niebawem znikną. W Świecianach natomiast na pytanie, czy jest literatura w języku polskim, odpowiada się kategorycznie:

— Nie posiadamy.

Jak zaś wyglądają sprawy w bibliotekach?

— Przenosimy się do lokalu przedszkola — mówi bibliotekarka z Magun Regina Verikaite. Naturalnie, że to ciężej. Ale czytelników w bibliotece nie przybywa. Ludzie teraz myślą nie o lekturach.

Przeprowadzkę mamy też w sąsiednich Korkozyskach. Księgozbiór biblioteki preśkiej również przeniesiono do lepszego lokalu. Sytuacja wygląda więc jak gdyby nieźle. Ale rejon już od kilku lat nie otrzymuje niezbędnego

"Latający Holender" już w końcu stycznia

... Podczas szalejącej burzy, od pewnej norweskiej zatoki, zawinął okręt o dziwnym wyglądzie. Jego kapitan, ponury, czarno ubrany człowiek, wyskoczył na ląd. To Latający Holender, postrach wszystkich marynarzy. Zmoczył się na nim przelotem raz na siedem lat wolno mu wyjść na ląd, a jeśli zdoła wtedy znaleźć dziewczynę, która z miłości dla niego rzuci wszystko i pójdzie za nim — czar ustąpi...

Tak się zaczyna opera R. Wagnera "Latający Holender" — pierwszy krok w kierunku wagnerowskiego dramatu muzycznego — wielkiego zjawiska życia kulturalnego Europy na przełomie XIX i XX w.

Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna pod kierunkiem Gintara Rinkeviciusa postanowiła wystawić

to dzieło, zapraszając do obsady głównych ról Irene Milkėvičiūtė, Eugeniusza Wasilewskiego, Władimira Prudnikowa, Zenonasa Žemaitisa, Astę Zubaitę, Aleksandra Agamirzonę i in. Uczestniczyć będzie też Łotewski Państwowy Akademicki Chór "Lotos" (jako ciekawostka: R. Wagner przez pewien czas był kapelmistrzem operowym w Rydze).

Dyrygentem "Latającego Holendry" jest Gintaras Rinkevicius, reżyserem — Oskaras Korkunovas, scenografem — Žilvinas Kempinas, producentem — Eugenijus Butvydas.

Przewiduje się, że w dniach 21 stycznia — 15 lutego w Kownie, Wilnie, Kłajpedzie odbędzie się kolejno dziesięć przedstawień dzieła Wagnera.

Inf. w.

Świąteczne występy "Wili" i "Wileńszczyny"

Były to piękne popisy naszych rodzimych zespołów ludowych, poświęcone Świętu Niepodległości Polski. 11 listopada w sali Pałacu Wspólnoty Związków Zawodowych podczas oficjalnych obchodów Święta Niepodległości zorganizowanych przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polski zespół pieśni i tańca "Wili" wystąpił przed przybyłymi na uroczystość dyplomatami akredytowanymi w Wilnie, ministrami, posłami Sejmu litewskiego (a obecny był też przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas), przedstawicielami świata naukowego, polskich organizacji. Wiązanka pieśni ludowych różnych regionów Polski, pieśni patriotyczne, czy tak dobrze znane nam "Rozkwiatały pęki białych róż" bądź "Polono" Ogńskiego wzbudziły nawet (to dość powściągliwa publiczność. Odnowiony skład grupy tańczej miał swój pierwszy poważniejszy występ. I choć odczuwano się trzęsieniem młodzieńskich tańców, to była dobra zapowiedź sztuki wykonawczej.

"Wileńszczyna" występowała w sali wypełnionej po brzegi. Ludzie przyjechali z rejonów, było sporo młodzieży. Zespół pokazał znany doskonały program "Z dymem pożarów". Na patriotycznej i jednocześnie lirycznej nucie minęły całe półtorej godziny występu. Artyści stworzyli atmosferę swojskości i rodzinności, a widzowie zapominając o konwenansach sami wtórowali artystom: bo czy można się powstrzymać od śpiewania takich od kolebki znanych pieśni jak "Rozkwiatały się wierzby płaczące", "Rota", "My pierwsza brygada". Słowicie artyści zostali obdarzeni oklaskami i pięknymi wiązkami kwiatów.

Inf. w.

Bolszaj spod znaku sierpa i młota

W moskiewskim teatrze Bolszaj panuje wielkie poruszenie w związku z przeprowadzaną przez rząd reorganizacją tego słynnego zespołu. Zagrożone są posady wielu tancerzy i śpiewaków, gdyż prezydent Borys Jelnin wydał niedawno dekret wprowadzający kontrakty w stylu zachodnim zamiast dotychczasowych dożywotnich umów.

Reorganizacja jest niewątpliwie konieczna w Teatrze Wielkim, którego konserwatywizm symbolizują sierp i młot, nadal zdobiące kurtyny. Najwybitniejsi artyści opuścili zespół, a historyczny gmach niszczeje. Aleksey Parin, krytyk teatralny dziennika "Siewodnia", mówi:

"Teatr Bolszaj jako instytucja kulturalna w rzeczywistości już nie istnieje. Rozpadło się wszystko, co było wartościowe w kategoriach tradycji, kulturalnych i tanecznych".

Dekret Jelnina niewątpliwie spowoduje znaczne zmniejszenie zespołu, który liczy obecnie ponad 2 tys. członków. Copozwoli Teatrowi Wielkiemu nabyć się wielu młodym artystom, których krytyk określa jako "talas". "Dobry wykonawca się bardzo zadowolony z nowego systemu. Niezadowolony będą tylko ci, którzy nie chcą pracować, a jedynie zależy im na pieniądzu". (PAI)

Książka, zapędzona do kąta

Jeszcze niedawno w Świecianach i Podbrodziu można było kupić książki w języku polskim. Wybór był dosyć obszerny — od pism periodycznych do klasyki. Bogata ośmi podbrodzka księgarnia przekształca się w sklep różnych towarów. Książki zajmują tu skromne miejsce i wygląda, że w ogóle stąd niebawem znikną. W Świecianach natomiast na pytanie, czy jest literatura w języku polskim, odpowiada się kategorycznie:

— Nie posiadamy.

Jak zaś wyglądają sprawy w bibliotekach?

— Przenosimy się do lokalu przedszkola — mówi bibliotekarka z Magun Regina Verikaite. Naturalnie, że to ciężej. Ale czytelników w bibliotece nie przybywa. Ludzie teraz myślą nie o lekturach.

Przeprowadzkę mamy też w sąsiednich Korkozyskach. Księgozbiór biblioteki preśkiej również przeniesiono do lepszego lokalu. Sytuacja wygląda więc jak gdyby nieźle. Ale rejon już od kilku lat nie otrzymuje niezbędnego

sprzętu do wyposażenia bibliotek. Korzysta się z tego, co zakupiono wcześniej. Bardzo duże są trudności pod względem uzupełniania księgozbiorów. Nowe książki w językach polskich, rosyjskim prawie nie nadchodzą. Stare natomiast ulegają zniszczeniu, często nie zwracając ich niesumiennie czytelnicy.

— Piszemy, prosimy: nie skutkuje — skarżą się bibliotekarze. — Chyba musiałby być ostrzejsze rygory, by nie opłacało się przyswłaszczać książek.

Place pracowników bibliotek-

cznych są skromne. W rejonie jest około 50 bibliotekarzy. Zasadniczo są to ludzie tu zatrudnieni od wielu lat. Chleb bibliotekarza nie należy do słodkich. Wcześniej wymagano od nich przeprowadzania jak najbardziej różnych masowych imprez. Od tego zależały też zarobki. Teraz imprez nie przeprowadza się: inne są czasy, nie wystarcza też pieniędzy. Kryzys ogarnął wszystkie dziedziny. Z dawnych księgarń znikają sztydy, obok zagranicznych ciuchów na półkach stoi literatura w rodzaju przygód Angeliki, prawdziwi czytelnicy czekają na lepsze czasy. Nikt nie potrafi odpowiedzieć tylko, kiedy nadjeżdżają.

Nikołaj NIEZAMOW

SPORT

Porażka "Granitasu"

Końskie drużynie "Granitas" - Polita nie wystarczyło 5 bramek przewagi uzyskanej na własnym boisku w spotkaniu o puchar Europy Mistrzów Krajów. Hanbolsi z Kowna w spotkaniu rewanżowym z mistrzem Danii "Kolding Idræts Forening" doznali wysokiej porażki - 22:32 i odpadli z rozgrywek.

Taki los spotkał również mistrzów Polski - kielecką drużynę "Iskra", która ponownie przegrała z mistrzem Hiszpanii - zespołem "Elgorriaga" - 19:30.

W Pucharze Miast do dalszych gier awansowali piłkarze ręczni "Slasku" Wrocław, którzy ponownie wygrali ze słowacką drużyną "Jadrano" Kozina - 30:24. Wródo kobiet do ćwierćfinału zakwalifikowały się piłkarze MKS Montex Lublin, które ponownie wygrały z francuskim zespołem CSL Dijon - 33:18.

M. Drobiaszko i P. Vanagas - na 4 pozycji

Na zawodach o Puchar Francuskiej Federacji Łyżwiarstwa Figurowego w Lyonie wśród solistów zwyciężyli lyżwiarze Francji S. Bonaly i F. Candeloro. Polka A. Rechin zajęła 8 miejsce.

Wśród par tanecznych zwyciężyli Francuzi M. Anissina i G. Peizerat. Dobrze spisała się para litewska M. Drobiaszko i P. Vanagas, która uplasowała się na 4 pozycji. Polacy A. Domańska i M. Głowacki zajęli 6 miejsce.

Wśród par sportowych zwyciężyli M. Jelcowa - A. Buszkow (Rosja).

Zwycięstwo Rumunek i Chińczyków

Złoty medal drużynowych mistrzostw świata w gimnastyce sportowej, rozgrywanych w Dortmundzie zdobyły gimnastyczki Rumunii, które wyprzedziły zespoły USA, Rosji, Chin, Ukrainy i Białorusi.

Wśród drużyn męskich triumfowali reprezentanci Chin, wyprzedzając zespoły Rosji, Ukrainy, Białorusi, Niemiec i Japonii.

P. Sampras mistrzem świata

Tenista amerykański P. Sampras wygrał finałowy pojedynek o mistrzostwo świata ATP w Niemceniach B. Beckerem 4:6, 6:3, 7:5, 6:4. 23-letni Amerykanin udowodnił na kortach we Frankfurcie, że w tym sezonie jest najmocniejszy, a jego miejsce na szczycie listy rankingowej ATP nie było przypadkiem.

Pospasyły się rekordy świata

W Stambule rozpoczęły się

mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów mężczyzn i kobiet. Do mistrzostw zgłoszono 270 mężczyzn z 54 krajów i 120 kobiet z 30 państw.

W pierwszym dniu zawodów aż 3 rekordy świata pobili zawodnicy turecki H. Mutlu. W wadze do 54 kg uzyskał on w rwanie 130 kg, w podrzucie - 160 kg, rzut w dwuboju - 290 kg. Mutlu wyprzedził zawodników bułgarskich I. Iwanowa (275 kg) oraz S. Minczewa (270 kg).

W wadze do 59 kg zwyciężył Bułgar N. Peszałow - 302,5 kg. W podrzucie poprawił on własny rekord świata uzyskując 168 kg. Drugie miejsce zajął zawodnik Turecki H. Suleymanoglu - 297,5 kg, a trzecie - Bułgar R. Panajotow - 287,5 kg.

Drugą złotą medal dla Turcji w wadze do 64 kg zdobył faworyt zawodów N. Suleymanoglu, który 5 razy poprawiał rekordy świata. Wynoszą one obecnie: rwanie - 147,5 kg, podrzut - 182,5 kg, dwuboju - 330 kg. Wicemistrzem świata został Grek V. Leonidis, który wynikiem 325 kg wywrócił stary rekord świata, a brązowy zdobył Węgier A. Czanka - 312,5 kg.

Wśród kobiet w wadze do 46 kg zwyciężyła Chinka Y. Yang-hong - 180 kg, w wadze do 55 kg - Amerykanka R. Byrd - 175 kg, w wadze do 54 kg - Chinka W. Sheng - 197,5 kg.

Przed ostatnią rundą

Po 16 kolejkach pierwszej ligi piłkarskiej tylko 2 zespoły mają szansę objęcia pierwszego miejsca w tabeli rozgrywek mistrzostw Polski po rundzie jesiennej. Po zwycięstwie z "Hutnikiem" (2:1) w Krakowie na czoło wysunęła się drużyna łódzkiego "Widzewa", mająca na tym koncie 24 pkt. O punkt mniej zgromadziła warszawska "Legia", która pokonała "Zagłębie" Lubin - 2:0. Na trzeciej pozycji jest GKS Katowice. Po zwycięstwie nad "Petrochemią" Plock (2:0) na koniec górników 21 pkt.

W ostatniej kolejce jesiennej serii meczów ligowych dojdzie do ciekawego spotkania "Widzew" - "Legia" na boisku w Łodzi.

Maraton w Tokio

Triumfatorką kobiecego maratonu w Tokio została Rosjanka W. Jegorowa. 30-letnia złota medalistka Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie z wynikiem 2:30,09 wyprzedziła Japonkę S. Seiyamę - 2:30,30 oraz L. Ondieki (Austria) - 2:31,01.

Gabon - Zambia 2:1

W meczu eliminacyjnym grupy 5 piłkarskiego Pucharu Narodów Afryki Gabon pokonał Zambię 2:1. Piłkarze Gabonu prowadzą w swej grupie, mając 4 pkt.

Pamięci A. Ratkiewicza

Wielkie święto piłki ręcznej

Choć już od 11 lat nie ma wśród nas zasłużonego nauczyciela i trenera Antoniego Ratkiewicza, to jednak pamięć o nim ciągle trwa i jest pielęgnowana. W tym roku po raz pierwszy w Ejszyskim Ośrodku Sportowym, zbudowanym w roku ubiegłym, któremu Ministerstwo Oświaty na prośbę samorządu rejonu solecznickiego nadało imię A. Ratkiewicza, odbywał się tradycyjny turniej międzynarodowy, poświęcony pamięci tego szlachetnego człowieka. Prócz miejscowych piłkarzy ręcznych uczestniczyli w nim młodzi zawodnicy z warszawskiego SZS (Szkolny Związek Sportowy), z miasta Wotowskiego na Białorusi oraz z Oran (wiek 15-16 lat) - po 4 drużyny dziewczęce i chłopięce.

W uroczystym otwarciu turnieju uczestniczyli przedstawiciele władz rejonu solecznickiego i miejscowej Ejszyskiej, Litewskiej Federacji Piłki Ręcznej, zrzeczenia "Żalgiris", organizatorzy turnieju, miejscowi kluby, członkowie rodziny Zmarłego. Przedstawiciele delegacji, goście i członkowie rodziny udali się na cmentarz, gdzie złożyli kwiaty na grobie A. Ratkiewicza.

Głównym wydarzeniem tego święta sportowego stał się mecz finałowy o mały puchar telewizji i radia między żeńskimi drużynami miejscowej "Polonii" i "Garklavi" z rejonu kowieńskiego. Po zaciętej i dramatycznej walce, ku ogromnej radości licznie zgromadzonej publiczności, zwycięstwo odniosły gospodynie boiska - piłkarki ręczne "Polonii", które pokonały przeciwniczki wynikiem 26:25 (14:15). W zwycięskim zespole najwięcej bramek zdobyły Olga Uczkuronis (9 bramek) i Eryka Kwieciń (6 bramek).

Międzynarodowy turniej pamięci A. Ratkiewicza zakończył się zwycięstwem dziewcząt z Ejszyskiej Szkoły Sportowej i chłopców z Warszawskiego SZS.

Komitet organizacyjny pod przewodnictwem naczelnika rejonu solecznickiego Tadeusza Miekiewicza, Generalny Konsulat RP w Wilnie, zrzeczenie "Żalgiris" oraz klub sportowy "Polonia" ufundowały nagrody nie tylko dla zwycięzców, ale też najlepszych zawodników ze startujących drużyn. Prócz przedstawicieli władz rejonowych wręczyli je konsul generalny RP Dobiesław Rzemieniecki oraz żona A. Ratkiewicza Kazimiera.

Petras CIOČYS

TELEWIZJA

WTOREK, 22 LISTOPADA

LTV

7.45 - Dzień dobry, 8.25 - Anons TV, 8.30 - Wiadomości, 8.50 - Wiadomości, 18.10 - Program dla dzieci, 18.50 - Wiadomości (ros.), 19.00 - Anons TV, 19.05 - Rozmowy wileńskie, 19.30 - Nie ma tego złego, co by na nie nie wyszło, 19.45 - Studio partyjne, 20.30 - Panorama, 21.05 - Film fab. "Przebiegielstwo", 22.40 - Anons TV, 22.45 - Bróń, "Białe kłopoty", 23.20 - Wiadomości wieczorne, 23.35 - Wieczory.

LITPOLINTER TV

7.00 - Poranne koło, 9.00 - Sklep telewizyjny, 9.10 - Anons, 9.15 - Skrzatodrom, 10.00 - Anons, 10.15 - Dziennik, 15.00 - Koncert, 15.30 - Czarnodziegi, 15.45 - Kino, 15.52 - Dziennik, 16.00 - Jazz, 16.20 - Serial "Ellen i chłopcy", 16.52 - Wiadomości, 17.00 - Sytuacja, 17.30 - Zagadka, 17.40 - Pogoda, 17.45 - Kto jest kim, XX w. K. Adenauer, 17.52 - Dziennik, 18.00 - Godzina szczytu, 18.30 - Serial "Ozka róz", 18.55 - My, Program autorski W. Pozniera, 19.00 - Anons, 19.15 - Dziennik, 20.30 - Pogoda, 20.40 - Z pierwszych rąk, 20.50 - Złoty szlagier, 21.35 - Klub prasowy, 22.52 - Dziennik, 23.05 - Prezentuje "Owacja", 23.52 - Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 - Wiadomości, 8.00 - Film anim. 8.30 - Serial "Santa Barbara", 9.30 - Serial "Okavango", 10.30 - Film fab. "Bógdaj", 12.20 - Lekcja jeź. ang. 12.25 - Film fab. 14.00 - Muzyka, 15.00 - Magazyn podróży, 16.00 - Sport na świecie, 16.30 - Prywatyzacja, 17.00 - Film fab. 18.30 - Film anim. 18.55 - Lekcja jeź. ang. 19.00 - Wiersze, 19.20 - Anons, muzyka, 19.30 - Serial "Santa Barbara", 20.30 - Film anim. 21.00 - Wiadomości, 21.20 - Anons, muzyka, 21.30 - Film fab. "Ubleniec malin", 23.10 - Wiadomości, 23.30 - Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.30 - Film fab. "Dobry i zły", 9.40 - Kineskop, 10.10 - MTV, 10.45 - Tablica ogłoszeń, 11.35 - Tablica ogłoszeń, 11.50 - Dzisiaj w miasteczku, 19.00 - Serial "Taggart", 20.00 - Film fab. "Moja siostra Luisa", 21.50 - MTV, 22.10 - Serial R. Bradbury, 22.40 - Atlas, 22.45 - Gruzinijskie reportaże, Tbilisi dzisiaj, 23.00 - Dzisiaj w miasteczku.

TV POLONIA

10.00 - Wiadomości, 10.15 - "Rozalka Olaboga" - serial dla młodszych widzów, 10.40 - "W labiryncie" - serial TVP, 11.35 - Tydzień prezidenta, 11.45 - Publicystyka, 13.00 - Wiadomości, 13.15 - "Przygoda na Marienstacie" - film fab. prod. polskiej, 15.00 - Czwarte, 15.30 - Rozmowa dnia, 16.00 - Piosenki z Butliki, 16.15 - "... swego nie znacie..." - katalog zabytków, 16.25 - Powiastka, program dnia, 16.30 - Tajemnice ziemi, tajemnice historii, 17.00 - Historia - współczesność, 17.30 - Muzyka młodzieżowa, 18.00 - Teleexpress, 18.15 - Program dla dzieci: Gucho, 19.00 - "Chłop" - serial TVP, 20.00 - "Ten kraj" - górnictwo z Białorusi - reportaż, 20.20 - Dobranoc, 20.30 - Wiadomości, 21.00 - Tydzień prezidenta, 21.10 - Departament sztyku, 21.40 - Polska Kronika Filmowa, 22.00 - Panorama, 22.30 - "Elżbieta królowa Anglii" - film dok. 0.45 - "Szpital dobrej woli" - film dok. 0.45 - "Złota dla Hasiora", 1.20 - Za kulisami: "Żołnierze Królowej Madagaskaru", 1.50 - Stan ducha.

TVP-1

10.00 - Wiadomości, 10.10 - Mama i ja, 10.25 - Domowe przedszkole, 10.50 - Porozmawiamy o dzieciach, 10.55 - Język angielski dla dzieci, 11.00 - "Czatki" - serial prod. USA, 11.45 - Portret europejski: "Siedmi Słęd Dupless", 12.00 - Krzysztof Wilbald Gluck - film dok. prod. austriackiej, 11.55 - Muzyka Jedynka, 12.00 - Giełka pracy, giełka szans, 12.20 - Zaproszenie do stołu, 12.30 - Videofest, 12.50 - 100 lat - magazyn ubezpieczeń społecznych, 13.00 - Wiadomości, 13.10 - Agrobiznes, 13.15 - 15.55 - Telewizja Edukacyjna, 16.00 - Muzyka Jedynka, 16.30 - Dla młodych widzów: Śmiech, 17.00 - "Pierwsze pokutki" - serial prod. franc., 17.25 - Dla dzieci: "Tik-Tak", 18.00 - Teleexpress, 18.20 - "Aria ze śmiechem", 18.40 - Automania - magazyn motoryzacyjny, 19.05 - "Simpsony" - serial anim. prod. USA, 19.30 - Sensacja XX wieku - Rajd na St. Nazaire, 20.00 - Wieczorynka, 20.30 - Wiadomości, 21.10 - "Matka córka" - film fab. prod. włoskiej, 21.30 - Puls dnia, 23.20 - Sejmogard, 23.30 - Gra o pieniądze, 24.00 - Wiadomości, 0.20 - "Żołnierze Rzeczypospolitej" - Szymon Leszczyński - film dok. 0.50 - Film dok. 1.15 - Sztuka w kinie, 1.35 - Korzenie, 2.00 - Tani program o piosenki - Marcin Baran, 2.10 - Program rozrywkowy, 2.30 - Muzyczna Jedynka.

ŚRODA, 23 LISTOPADA

LTV

7.45 - Dzień dobry, 8.25 - Anons TV, 18.00 - Wiadomości, 18.10 - Program dla dzieci, 18.45 - Wiadomości (ros.), 18.55 - Anons TV, 19.00 - Skłóć chrześcijanina, 19.10 - Dziś - Dzień Wojaka Litewskiego, 19.40 - 9 rzemiosło, 20.30 - Pasaż, 21.55 - Anons, 22.00 - Skrzadzone życie, 22.15 - Serial "Skazaniec", 22.45 - Anons, 22.50 - Premiera videofilmu "Witaj, Chulio Cortasar", 22.55 - Magazyn "Galeria", 23.15 - Wiadomości wieczorne, 23.30 - Film kanadyjski "Sensacja".

BAŁTYCKA TV

7.30 - Horoskop, 7.35 - Serial "Tak świat się kręci", 8.30 - Serial "Granica nocy", 9.00 - Godzina CNN, 17.45 - Bałtyckie wiadomości, 17.55 - Kronika, 18.25 - Film fab. "W wirze burzy", 19.30 - Serial "Granica nocy", 20.00 - Ze świata, 20.15 - Bałtyckie wiadomości, 20.20 - Serial "Tak świat się kręci", 21.20 - Piłka nożna, Liga Mistrzów, "AC Milan" - "Ajax", 23.20 - Salwy dla Michaiła Jordana, 0.20 - Piłka nożna.

LITPOLINTER TV

7.00 - Poranne koło, 9.00 - Sklep telewizyjny, 9.10 - Anons, 9.15 - Skrzatodrom, 10.00 - Anons, 10.15 - Dziennik, 15.00 - Koncert, 15.30 - Czarnodziegi, 15.45 - Kino, 15.52 - Dziennik, 16.00 - Jazz, 16.20 - Serial "Ellen i chłopcy", 16.52 - Wiadomości, 17.00 - Sytuacja, 17.30 - Zagadka, 17.40 - Pogoda, 17.45 - Kto jest kim, XX w. K. Adenauer, 17.52 - Dziennik, 18.00 - Godzina szczytu, 18.30 - Serial "Ozka róz", 18.55 - My, Program autorski W. Pozniera, 19.00 - Anons, 19.15 - Dziennik, 20.30 - Pogoda, 20.40 - Z pierwszych rąk, 20.50 - Złoty szlagier, 21.35 - Klub prasowy, 22.52 - Dziennik, 23.05 - Prezentuje "Owacja", 23.52 - Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 - Wiadomości, 8.00 - Film anim. 8.30 - Serial "Santa Barbara", 9.30 - Serial "Okavango", 10.30 - Film fab. "Bógdaj", 12.20 - Lekcja jeź. ang. 12.25 - Film fab. 14.00 - Muzyka, 15.00 - Magazyn podróży, 16.00 - Sport na świecie, 16.30 - Prywatyzacja, 17.00 - Film fab. 18.30 - Film anim. 18.55 - Lekcja jeź. ang. 19.00 - Wiersze, 19.20 - Anons, muzyka, 19.30 - Serial "Santa Barbara", 20.30 - Film anim. 21.00 - Wiadomości, 21.20 - Anons, muzyka, 21.30 - Film fab. "Ubleniec malin", 23.10 - Wiadomości, 23.30 - Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.30 - Film fab. "Dobry i zły", 9.40 - Kineskop, 10.10 - MTV, 10.45 - Tablica ogłoszeń, 11.35 - Tablica ogłoszeń, 11.50 - Dzisiaj w miasteczku, 19.00 - Serial "Taggart", 20.00 - Film fab. "Moja siostra Luisa", 21.50 - MTV, 22.10 - Serial R. Bradbury, 22.40 - Atlas, 22.45 - Gruzinijskie reportaże, Tbilisi dzisiaj, 23.00 - Dzisiaj w miasteczku.

TVP-1

10.00 - Wiadomości, 10.10 - Mama i ja, 10.25 - Domowe przedszkole, 10.50 - Porozmawiamy o dzieciach, 10.55 - Język angielski dla dzieci, 11.00 - "Słoneczny patrol" - serial prod. USA, 11.50 - Muzyczna Jedynka, 12.00 - Od niemowlaka do przedszkolaka, 12.30 - Sztuka w kinie, 12.55 - Nasze nastroje - Aktualności, 13.00 - Wiadomości, 13.10 - Agrobiznes, 13.15 - 15.55 - Telewizja Edukacyjna, 16.00 - Magazyn muzyczny, 16.30 - Raj - magazyn młodzieżowy, 17.00 - Moda na Muzyczną Jedynkę, 17.00 - Film fab. "Dla dzieci, 18.00 - Teleexpress, 18.20 - Milard w rozumie - teletur, 18.45 - Polska Kronika Ogórkowa, 19.05 - "Słoneczny patrol" - serial prod. USA, "Słoneczny patrol", 20.30 - Wiadomości, 21.10 - V runda Ligi Mistrzów: "AC Milan" - "Ajax" Amsterdam, 23.15 - Puls dnia, 23.30 - Mam prawo - magazyn prawny, 24.00 - Wiadomości, 0.20 - "Czule miejsca" - film fab. prod. polskiej, 1.50 - "Tajemnice piramid" (1) - film dok. prod. franc.

SZYBKO I NIEDROGO

układam kafelek.

Vilnius, tel. 41-96-86.

(Zam. 11/9)

SKUPUJEMY

w dowolnych ilościach plastikowe granule.

Vilnius, 44-71-84 do godz. 17, 47-49-35 do godz. 18.

(Zam. 11/23)

Udzielam uczniom korepetycji z matematyki.

Vilnius, tel. 42-54-22.

Znau Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

DNI WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO

w dniach 24 - 26 br.

o godz. 16.00 - 18.00 i 22.00 - 23.00

Dział reklamy:

Laisvės 60, 2056 Vilnius, tel. fax 42 94 65

OWCYPY numeru

Chory Jankowski wiedząc, że pierwsza wizyta u lekarza kosztuje drożej niż następne, wchodzi do gabinetu i mówi:

— Drodzy doktorze! Jemem znowu u was!

— No cóż, zazywając leków, które zaleciłem poprzednim razem.

...

Rozmawiaj dwie panie.

— W ciągu dziesięciu lat wspólnego życia tylko raz wyszliśmy z mężem razem z domku.

— Wiodłone na koncert?

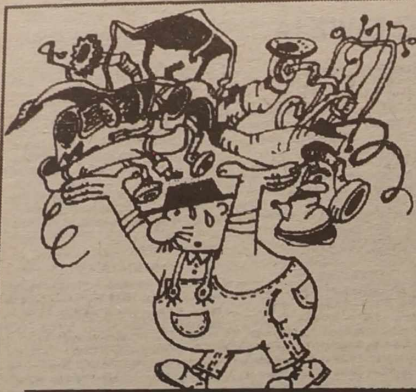
— Nie, w domu wybuchł pożar.

...

Żona do męża:

— Kochany, dzisiaj mija 30 rocznica naszego ślubu. Jak ją uczymy?

— Chwilą milczenia.



(Zam. 1143)

VOLMETA

Skupujemy od przedsiębiorstw i poszczególnych osób

ZŁOM

metali żelaznych i stali nierdzewne

Zwracać się:

VILNIUS

Naujoji Vilnia — tel. (22) 67-35-10

Aukstiejai Paneriai — tel. (22) 64-01-41

AKMENĖ — tel. (295) 4-68-60

ALYTUS — tel. (235) 5-76-24

BIRŽAI — tel. (220) 5-10-72

DUKŠTAS — tel. (229) 5-14-12

JONAVA — tel. (219) 5-26-60

KAUNAS — tel. (27) 77-03-05, 77-70-08

KEDAINIAI — tel. (257) 5-03-63

KLAIPĖDA — tel. (261) 3-20-33, 7-05-66

MARIJAMPOLĖ — tel. (243) 5-04-07

PANEVYŽYS — tel. (254) 6-04-03, 6-20-05

ROKIŠKIS — tel. (278) 5-29-78

ŠIAULIAI — tel. (21) 49-40-78

ŠILUTĖ — tel. (241) 5-16-59

TAURAGĖ — tel. (246) 5-25-72

UTENA — tel. (239) 4-87-22

VARENA — tel. (260) 5-10-79

Z klientami rozliczamy się od razu

Okna na świat

Okna, drzwi, witryny i fasady o standardzie europejskim z PCV i aluminium według technologii niemieckiej firmy **"VEKA"** i belgijskiej firmy **"REYNAERS"**:

- projekty,
- wykonanie,
- montowanie.

ZSA "Languras", al. Savanorių 180, gab. 35, Vilnius, tel. 66-75-97 tel/fax. 66-72-57

(Zam. 929)

SPRZEDAM kurtki skórzane ze skrawków na naturalnym futrze, kożuchy. Niskie ceny, doskonała jakość. Vilnius, tel. 74-23-14.

(Zam. 1120)

Podróże autokarem:

— DO MOSKWy — we wtorki i poniedziałki;
— DO MOSKWy PRZEZ WARSZAWĘ na trzy dni — w soboty;
DO WARSZAWY na 1 dzień — w środy.
Także DO POLSKI ze sprzedażą na dwa dni.
Vilnius, tel. 42-88-27, 69-65-62.

(Zam. 1077)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublenskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublenskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 1062)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74.
Zwracać się: Kalvarijų 3 (przystanek — Dom Towarowy).

(Zam. 1063)

SPRZEDAJEMY

DREWNO OPAŁOWE.
Odbiór w Mejszagale. Informacja pod numerem tel. 22-15-36.

(Zam. 83-D)

Organizacja dokonuje HURTOWYCH DOSTAW

dyspersji PWA marki D51/100 z magazynu w Mińsku.
Tel/fax. (0172) 32-69-62.

(D-88)

OBŚŁUGA WESEL

Proponujemy usługi muzykantów, fotografa, gospodyń, samochody.
Vilnius 64-23-32, 76-99-06.

(Zam. 1068)

FOTOGRAFUJEMY I FILMUJEMY na video wesela.
Vilnius. Tel. 42-91-86.

(Zam. 1080)

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca dyrektora Wydziału Podbrzeskiej Szkoły Średniej nr 1 Jurijowi PLAW-DZE składają
Wydział oświaty rejonu wileńskiego, związek zawodowy pracowników oświaty.

Sklep jubilerski

Perlas

SKUPIE SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, order Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu! Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.

(Zam. 862)

EKRANY

LIETUVA — "Cyborg-myśliwy" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Zapaleńcy-2" (USA) — o 11.15. "Wyatt Earp" (USA) — o 13, 16.15, 19.30. 24.XI — "Zwierciadło" (Rosja) — o 19.30. 25.XI — retrospekcja Litewskiej Wytwórni Filmowej "Kwintienie nie zaslanego życia", "Kocham dyrektora" — o 19.30.

HELLOS — I sala — "Powrót diabeł zaurów" (Japonia) — o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. II sala — "Pożegnania uczucia-2" (USA) — o 10 (pół ceny), 11.40, 13.30, 15.10, 17. "Lubie nieprzyjemności" (USA) — o 18.50. "Prawdziwe kłamstwo" (USA) — o 21.

PERGALĖ — "Rembo-2" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

VINGIS — "Rykoszet" (USA) — o 15, 16.30. "Nagle łango" — o 18.

AUSRA — "Bankier" (USA) — o 10.30, 14.10, 17.50, 19.40. "Dzika orchidea" (USA) — o 12.20, 16.

LAZDYNAI — "Kawalarze" (USA) — 22.25.XI — o 14, 16, 26.XI — o 12, 14.

DRAUGYSTĖ — "Szukaj, gdzie gorąco" (USA) — o 15, 16.40. "Zdjęcie w wielkim albumie" (Indie) — o 18.20.

KALENDARIUM

* Wtorek (22.XI) jest 326 dniem 1994 r. Do końca roku 39 dni.
* Znak Zodiaku — Skorpion.
* Imieniny: Cecylii, Marka, Stefana.

* Wschód Słońca — 8.03, zachód — 16.06. Długość dnia 8 godz. 03 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 22 listopada zachmurzenie, z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 4-6 stopni ciepła.

23 listopada bez opadów, temperatura w nocy od -2 do +3, w dzień 2 — 7 stopni ciepła. 24 listopada krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 1 — 6, w dzień 3 — 8 stopni ciepła.

Dziurni wydania:

Halina JOTKIAŁO
Władysław PODMOSTKO
Teresa ŻARK
Teresa STRUMILO
Bronisława MICHAŁOWSKA
Loreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 40 ct
SL 322

Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda"

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-70. **DZIAŁY:** polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagranicznych — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-85, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. **Korespondenci:** na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckiznki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szynwinki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2;
Pocztą Centralną.

* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* Nemežis;
* Buivydiškės;
* Kalveliai;

* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;

* Rudamina;
* Salninkai;
* Sudrė;
* W Kownie:
ul. Biržų 8.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ.